

40 - lecie Uzbekistanu

Przemówienie Leonida Breżniewa w Taszkencie

MOSKWA (PAP) KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej i Rada Ministrów ZSRR przesłały doniesienie o treści, w której postrzawiają robotników, kolekcjonistów, inteligencję i wszystkich ludzi pracy Uzbekistanu w związku z 40 rocznicą powstania Socjalistycznej Republiki Radzieckiej i Komunistycznej Partii Uzbekistanu. Depesza podkreśla, że wspieranie pomocy wszystkim narodom Związku Radzieckiego Uzbekistan w krótkim okresie historycznym przeszedł drogę od zacofania do postępu, stał się potężną, przemysłowo-kolejową republiką socjalistyczną rozwiniętym przemysłem, wielkim zmechanizowanym rolnictwem i wysokiej kulturze.

Na uroczystym posiedzeniu w Taszkencie poświęconym 40 rocznicy powstania Uzbekkiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej

Z okazji Dnia Nauczyciela, wszystkich Nauczycieli, Wychowawców i Pracowników Oświatowym przesyła serdeczne pozdrowienia i podziękowania za ich twórczy wkład w socjalistyczne nauczanie i wychowanie młodego pokolenia oraz życzy, aby nauczyciele, pomagając i zadając, w życiu rodzinnym jak też w osobistym, składa wszystkim Nauczycielom i Wychowawcom województwa białostockiego w Dniu Świata

Presydium Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Ludowego w Białymstoku

Serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia dalszych osiągnięć w trudnej pracy wychowawczej oraz szczególne i powodzenia w życiu rodzinnym jak też w osobistym, składa wszystkim Nauczycielom i Wychowawcom województwa białostockiego w Dniu Świata

Presydium Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Białymstoku

Z okazji Dnia Nauczyciela, Kuratorium Okręgu Szkolnego w Białymstoku dziękuje wszystkim Nauczycielom i Pracownikom Oświatowym za ich ofiarną pracę nad wychowaniem młodzieży oraz składa serdeczne życzenia sukcesów w dalszej pracy zawodowej i powodzenia w życiu osobistym.

Kuratorium OSB

Zapowiedź częściowej likwidacji baz wojskowych USA

WASZYNGTON (PAP) — Sekretarz obrony USA McNamara, oznajmił, że w ramach programu oszczędności w budżecie wojskowym USA przystępuje do likwidacji szeregu baz i instalacji wojskowych. McNamara

Plenum ZO ZBoWiD

W poniedziałek, 23 bm. w Białymstoku obradować będzie rozszerzone Plenum Zarządu Okręgowego ZBoWiD. Wezmą w nim udział członkowie Rady Naczelnej z terenu województwa, członkowie Okręgowych Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego oraz prezesi Zarządów Powiatowych i wszystkie komisje problemowe.

Sprawozdanie z przebiegu III Kongresu ZBoWiD złożą na Plenum członek Rady Naczelnej, prezes Zarządu Okręgowego, pułkownik Jan Onak. Z planem działania kampanii sprawozdającej po III Kongresie zapozna zebranych wiceprezes Zarządu Okręgowego, Aleksander Hulanow.

W końcu listopada i grudnia br. odbędzie się na terenie województwa plenarne posiedzenia Zarządów Powiatowych, zaś w styczniu przyszłego roku zebrania kół terenowych, na których będzie omawiana problematyka III Kongresu ZBoWiD. (bb)

Popularność labourzystów

LONDYN (PAP) — Dziennik „Daily Telegraph” ogłosił, że w wyborach antęte Gallupa, wykazująca poważny wzrost popularności Labour Party, która góruje obecnie nad konserwatystami o 11,5 proc. Wyniki ankiety przeprowadzonej w październiku, małego budżetu wykazują, że za Labour Party wypowiada się obecnie 59,9 proc. uczestników ankiety, a za konserwatystami — 39 proc.

Po przedstawieniu osiągnięć i zadań Republiki Uzbekkiej, mowa podkreśliła, że jednym z najważniejszych ogólnopństwowych zadań jest likwidacja nienadającego rolnictwa radzieckiego. Wskazał również, że przemysł produkuje jeszcze niektóre towary — zwłaszcza artykuły powszechnego użytku — nie odpowiadające wysokim wymaganiom. Czas już zająć się gruntownie sprawą poprawy jakości wyrobów i położenia kresu produkcji towarów z braku — oświadczył mowa — wielkie sukcesy narodu radzieckiego w dziedzinie budowy komunizmu nie powinny składać nas do zapomnienia o istniejących niedociągach.

Johnson konferował z przywódcami murzyńskimi

WASZYNGTON (PAP) — Prezydent JOHNSON odbył w czwartek konferencję z przywódcami murzyńskich organizacji walczących o jednolite segregację rasową. Na konferencji, której przewodniczył wspólnie, problemy, jakie stają przed administracją USA w dziedzinie realizacji ustawy o prawach obywatelskich i w dziedzinie walki z nędzą.

Spadochroniarze Belgii gotowi do interwencji w Kongo

PARYŻ (PAP) — Belgijscy ministrowie obrony przyznali, że oddziały spadochronowe opuściły kraj w celu przeprowadzenia „manewrów” w Afryce. W „Dzienniku „La Gazette d'Anvers” stwierdza, iż spadochroniarze — komandosi zostali skierowani w stronę amerykańskich baz na wyspach Sw. Heleny i Wniebostąpienia, znajdujących się o 6 godzin lotu od Stanley-

„Wobec tego, że wyczerpano wszelkie środki polityczne, należy wysłać do Stanleyville spadochroniarzy belgijskich” — oświadczył deputowany belgijski z ramienia Chrześcijańskiej Partii Społecznej, Sainttraint. Bezpośrednio po złożeniu tej deklaracji, udał się on do Konga z wizytą „prywatną”.

W SKRÓCIE

■ Brytyjski minister spraw zagranicznych, Gordon Walker, oświadczył po powrocie do Londynu z posiedzenia rady ministrów EFTA, że w Brytanii w ciągu najbliższych miesięcy przystąpi do obniżania cła na importowane artykuły przemysłowe i w końcu znieść całkowicie wprowadzoną 15-procentową podwyżkę.

■ Misja łącznikowa naczelnego dowódcy wojsk wietnamskiej Armii Ludowej, wystosowała pismo do międzynarodowej komisji nadzoru i kontroli w Wietnamie, wyrażając protest wobec zamierzenia USA wykorzystania wojsk filipińskich do zdławienia walki ludności poludniowej wietnamskiej o wolność.

■ Minister Obrony Narodowej Włoch, Flaminio Piccoli, zorganizował konferencję prasową, na której poinformował, że emigracja z armii rządowej przeciwko partyzantom w szeregach stanów Włoch.

W tym samym czasie, kiedy odbywała się konferencja prasowa, oddział partyzantów zdobył miasto Ansoategi w stanie Lara. Na rynku miejskim odbył się wiec antyrządowy, na którym partyzanci zwrócili się do ludności z apelem o przyłączenie się do walki o demokratyzację kraju.

Londynie podano oficjalne doniesienie, że zastępca podsekretarza stanu w Foreign Office, sir Patrick Reilly, został mianowany ambasaderem W. Brytanii we Francji na miejsce Piersona Dixon, który odchodzi na emeryturę.

Ostatnie konferencje partyjne

Dobiega końca kampania sprawozdawcza - wyborcza w powiatowych organizacjach partyjnych województwa białostockiego. Mamy już poza sobą 15 powiatowych konferencji partyjnych. Wybrały one komitety powiatowe, które wyznaczyły swoje egzekutywy. Do władz partyjnych weszło 569 towarzyszy, w tym 46 kobiet, 84 robotników, 124 chłopów, 17 inżynierów i techników, 53 nauczycieli i 16 agronomów.

Ostatnie konferencje partyjne odbędą się dziś i jutro. I tak, 21 listopada br. obradować one będą w Suwałkach, Białym Podkasku, Grajewie i Kolnie, zaś 22 bm. w Białymstoku. Podobnie jak poprzednie, dzisiejsze konferencje oceniają działalność w minionej kadencji, określają dalsze zadania dla instancji i organizacji oraz wybiorą nowe władze partyjne w swych powiatach. (bn)

Czy dymisja Segniego?

RZYM (PAP) — Według uprzedzonych pogłoszek prezydent Antonio Segni zażądałby wkrótce zrezygnować z funkcji szefa państwa. Jak wiadomo Antonio Segni doznał 7 sierpnia wylewu krwi do mózgu i od tego czasu nie sprawuje swych funkcji.

Baza Bundeswehry w Ardenach

MOSKWA (PAP) — Jak „donosi” „Prawda” „Prawda” w gorzystym, leśnym rejonie Ardenów, gdzie zbiegają się granice Francji, Belgii i NRD, buduje się największa w Europie wyrzutnia rakietowa. Baza ta powstaje na terytorium Belgii w miejscowości Baronneville oddległej tylko o 4 kilometry od granicy francuskiej. Ogromny obszar budowy otoczony jest drutem kolczastym i pilnie strzeżony.

Ardeńska federacja Francuskiej Partii Komunistycznej i belgijskie związki zawodowe są zaniepokojone tymi przygotowawczymi, stanowczymi pogwałceniami porozumień, w myśl których Bundeswehra nie ma prawa dysponowania bronią rakietową, zażądał od władz Francji i Belgii odpowiedzi na pytanie jakim prawem Bundeswehra buduje taką bazę i to na cudzym terytorium. Przeciwni komu zwrócena jest ta baza i czy jest gwarancja, że nie zostanie ona wykorzystana dla występlenia rakiet z głowicami nuklearnymi?

W rocznicę śmierci Kennedy'ego

WASZYNGTON (PAP) — W przemówieniu wygłoszonym w związku ze zbliżającą się rocznicą śmierci Johna Kennedy'ego, prezydent Johnson oświadczył, że dzień 22 listopada będzie narodowym dniem pamięci Kennedy'ego. Prezydent Johnson dokonał również uroczystego odświeżenia popiersia zamordowanego prezydenta.

Popiersie Kennedy'ego zostało wykonane przez znanego rzeźbiarza Feliksa Dewelona. Popiersie to umieszczone obecnie na honorowym miejscu w Białym Domu, zostanie w przyszłości przeniesione do Bostonu, do projektu wartej biblioteki im. Kennedy'ego.

Energetycy USA w Rumunii

BUKAREST (PAP) — Do Bukaresztu przybył w czwartek amerykański zespół energetyków. Przyjeżdżają oni do Rumunii w ramach amerykańsko-amerkańskiego planu wymiany naukowej i kulturalnej.

Proces aferzystów mięsnych

WARSZAWA (PAP) — W piątek przed Sądem Wojewódzkim dla M. St. Warszawy rozpoczął się proces pierwszyich 16 uczestników głośnej afery mięsnej, oskarżonych o dokonanie milionowych nadzień w handlu mięsem. Na ławie oskarżonych zasiadli: trzej byli dyrektorem poszczególnych stacji przedsięwzięcia MIM — Stanisław Wawrzcki, Henryk Gralewski i Kazimierz Witowski, b. dyrektor zjednoczonego przedsiębiorstwa hand-

Przeciwko przedawnieniu ścigania zbrodni hitlerowskich

BERLIN (PAP) — Jako generalny atak na obowiązujące prawo narodów określone w czwartek prokurator generalny NRD, Josef SREIT

Plenum KC KP Czechosłowacji

PRAGA (PAP) — W dniach 18 i 19 listopada br. w Pradze odbyło się Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Plenum omówiło problemy związane z przygotowaniem planu rozwoju gospodarki narodowej CSRS na rok 1965, sytuację w rolnictwie i propozycje w sprawie dalszego rozwoju produkcji rolnej zgodnie z decyzjami 12 Zjazdu KP Czechosłowacji. Ponadto omówiono sprawę uporządkowania cen skupu produktów rolnych.

Przed naradą ministrów Anglii

LONDYN (PAP) — Ministrowie głównych resortów rządu brytyjskiego spotkają się podczas najbliższego weekendu w wiejskiej rezydencji premiera Harolda Wilsona, aby omówić najważniejsze zagadnienia brytyjskiej polityki obronnej.

Narada ministrów brytyjskich odbędzie się na dwa tygodnie przed zapowiedzianą wizytą premiera W. Brytanii w Waszyngtonie i jego rozmowami z prezydentem Johnsonem.

Porozumienie w EFTA

GENEWA (PAP) — W piątek nad ranem po całonocnej dramatycznej debacie osiągnięto porozumienie w toku obrad rady ministrów EFTA między Wielką Brytanią a sześcioma pozostałymi krajami tej organizacji w sprawie zakończenia kryzysu zapoczątkowanego decyzją Londynu podniesienia opłat celnych od importu pewnych artykułów przemysłowych.

Rozmowa A. Kosygina z byznesmenami USA

MOSKWA (PAP) — W czwartek odbyło się w Moskwie spotkanie amerykańskich byznesmenów z premierem ZSRR Aleksiejem Kosyginem. Na Kreml przybyło 82 przedstawicieli kół gospodarczych USA, aby otrzymać odpowiedzi na interesujące ich zagadnienia.

Witając przybyłych Aleksiej Kosygin podkreślił, że po raz pierwszy w Związku Radzieckim przebywa tak duża grupa przedstawicieli kół gospodarczych Stanów Zjednoczonych. Wyraził on nadzieję, że podczas spotkań i rozmów w Moskwie byznesmeni amerykańscy mieli okazję do omówienia wszystkich interesujących ich zagadnień.

Ochrona wód - tematem narady

W piątek, w sali Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku odbyła się narada w sprawie ochrony wód przed zanieczyszczeniem i oszczędnego gospodarowania wodą. W naradzie, którą prowadził przewodniczący Prezydium WRN — Stefan Żmijko, wzięli udział przedstawiciele Centralnego Urzędu Gospodarki Wodnej w Warszawie, powiatowych rad narodowych, przedstawiciele Prokuratury, Ligii Ochrony Przyrody, Polskiego Związku Wędkarskiego i Zakładów Państwowych.

Następnie dokonaliśmy odpowiednich podsumowań w przekroju poszczególnych branż, otrzymaliśmy w wyniku „branżowe bilanse możliwości i potrzeb”.

Prace, jakie przeprowadziliśmy w sierpniu i wrześniu, odbywając spotkania w ponad 150 zakładach przemysłu elektromaszynowego, hutnictwa, chemii i innych gałęzi przemysłu (bez górnictwa), były swego rodzaju konfrontacją postanowień Zjazdu z realiami zakładów pracy.

Oczywiście nasza praca nie wszędzie przebiegała gładko. Trzeba było przełamywać szereg trudności, wynikających przede wszystkim ze skłonności do posługiwania się u nas niewiele dających, ogólnikowych programów działania. Trzeba więc było zastosować się o pogłębienie analizy realiów przedsiębiorstw, o budowanie rzetelnych bilansów możliwości i potrzeb produkcyjnych.

Realizacja Uchwały IV Zjazdu PZPR przez katowicką organizację partyjną

Referat wygłoszony przez członka Biura Politycznego KC sekretarza KW-Edwarda Gierka na II Plenum KC PZPR

Wstępne rezultaty i doświadczenia pracy katowickiej organizacji partyjnej

E. Gierkę podkreśla, że wytyczne IV Zjazdu partii znalazły na Śląsku i w Zagłębiu, podobnie jak w całym kraju, powszechną akceptację i szerokie poparcie klasy robotniczej i całego społeczeństwa. Wyraziło się to przede wszystkim w niesłabnącej od kampanii przedzjazdowej aktywności produkcyjnej załóg pracowniczych. Znalazło również swoje odbicie w szerokim udziale aktywistów i personelu kierowniczego przedsiębiorstw w podjętej przez partię pracy nad skonkretyzowaniem wytycznych Zjazdu w odniesieniu do woj. katowickiej.

Podjęta w woj. katowickim praca nad realizacją uchwały zjazdowych jest w pełnym toku. Musi upłynąć jeszcze jakiś czas, zanim zamkniemy ją projektem regionalnego planu gospodarczego. Mamy już jednak za sobą w tej pracy pierwszy bardzo — naszym zdaniem — istotny etap, w którym postawiliśmy sobie za cel zbadanie zdolności produkcyjnych kluczowych zakładów oraz istniejących w tym zakresie rezerw i warunków ich wykorzystania.

I właśnie z dorobkiem tego etapu przychodzimy na Plenum zastrzegając się z góry, że nie jest to jeszcze pełny bilans tego, co chcemy osiągnąć w realizacji uchwał zjazdowych.

Sądzimy jednak, że zarówno zastosowane przez nas metody pracy partyjnej, jak i sposób ujęcia sprawy, a także wyniki, które udało się nam dotąd osiągnąć po ich ocenie i krytyce przez Komitet Centralny i w konfrontacji z osiągnięciami innych wojewódzkich organizacji partyjnych, mogą pomóc w wypracowaniu przez partię najskuteczniejszych sposobów wcielenia w życie dyrektyw zjazdowych.

Ujawnianiu rezerw produkcyjnych i sposobów ich wykorzystania, zgodnie z kierunkowymi zaleceniami Zjazdu, Komitet Wojewódzki w Katowicach zastosował pewną metodę działania. Przeprowadziliśmy manowce w sierpniu i wrześniu br. w zakładach pracy serie spotkań kierownictwa KW z aktywami gospodarczymi przedsiębiorstw. Spotkania te miały charakter bezpartyjnych rozmów, w których Egzekutywa KW wspólnie z odpowiednim KM i KP, Komitetem Zakładowym i KSR, oraz dyrekcją, badała moc produkcyjną przedsiębiorstwa i ustalała warunki pełnego wykorzystania istniejącego w zakładzie potencjału produkcyjnego.

Szczególną uwagę staraliśmy się zwrócić na sprawy uzyskania rezerw w inwestycyjnych oraz w zatrudnieniu i w materiałowych kosztach wytwarzania.

W rezultacie tych wszystkich poczyną zrodziły się skonkretyzowane propozycje załóg, zmierzające do korekty projektów planów produkcyjnych „w górę”. W propozycjach tych został w szerokim zakresie wykorzystany dorobek kampanii przedzjazdowej, wyrażający się w 21 tys. zgłoszonych wtedy wniosków.

Jednocześnie określono warunki niezbędne po temu, aby tak zwiększone zadania mogły być wykonane, wraz z ekonomicznym uzasadnieniem proponowanych przedsięwzięć.

Następnie dokonaliśmy odpowiednich podsumowań w przekroju poszczególnych branż, otrzymaliśmy w wyniku „branżowe bilanse możliwości i potrzeb”.

Prace, jakie przeprowadziliśmy w sierpniu i wrześniu, odbywając spotkania w ponad 150 zakładach przemysłu elektromaszynowego, hutnictwa, chemii i innych gałęzi przemysłu (bez górnictwa), były swego rodzaju konfrontacją postanowień Zjazdu z realiami zakładów pracy.

Oczywiście nasza praca nie wszędzie przebiegała gładko. Trzeba było przełamywać szereg trudności, wynikających przede wszystkim ze skłonności do posługiwania się u nas niewiele dających, ogólnikowych programów działania. Trzeba więc było zastosować się o pogłębienie analizy realiów przedsiębiorstw, o budowanie rzetelnych bilansów możliwości i potrzeb produkcyjnych.

Zastosowana przez nas metoda nie była, ani też nie zastąpiła obowiązujących w tej dziedzinie wytycznych rządu — wręcz przeciwnie, nasza praca do nich i w pewnym sensie le rozwinięła. I temu w znacznej mierze należy przypisać pozytywne wyniki, które udało się nam uzyskać.

W rezultacie opracowane zostały zakładowe



W rezultacie opracowane zostały zakładowe

zwiększyć dodatkowo nakłady inwestycyjne w następnym 5-leciu o 4,16 mld zł (liczyby te są naszym zdaniem zbyt wysokie), zatrudnienie zaś o 19.700 ludzi. Z podanej wyżej kwoty dodatkowych nakładów przypada na inwestycje przemysłowe 2,2 mld zł, a na mieszkaniowe — 0,96 mld zł.

Przy takiej korekcie ogólny wzrost wydajności pracy wyniosłby 18,5 proc. przy założonym w wytycznych wzroście o 16,3 proc.

Analizując możliwości wzrostu produkcji przemysłowej i poprawy wskaźników ekonomicznych, zwróciliśmy uwagę na taki przyrost produkcji, który jest do osiągnięcia bez dodatkowych inwestycji przemysłowych — a tylko drogą większego zatrudnienia. Okazało się, że w 1970 r. przy 55 proc. dodatkowej produkcji w hutnictwie oraz 30 proc. w przemyśle maszynowym można by osiągnąć bez dodatkowych inwestycji przemysłowych; w pozostałych przemysłach — przeszło 90 proc. dodatkowej produkcji.

Tak więc propozycje zakładów opracowane z inspiracji partii, mimo że jeszcze niedokładne i niepełne, udowadniają w dostatecznym stopniu zasadność tezę, z którą przychodzimy na Plenum: że w ramach rozdyponowanych już wstępnie środków na następne 5-lecie można osiągnąć więcej, niż przewidują wytyczne.

Rezerwy w przemyśle maszynowym i elektrotechnicznym

Kierując się uchwałami IV Zjazdu, Komitet Wojewódzki najwięcej uwagi w swej pracy nad ujawnieniem rezerw produkcyjnych poświęcił przemysłowi maszynowemu i elektrotechnicznemu.

Na czoło spraw wysunęliśmy problem eksportu — zarówno pod względem wielkości produkcji eksportowej jak i jej struktury i efektywności dewizowej. Zwróciliśmy też uwagę na potrzebę podniesienia produkcji antyimportowej, szczególnie jeżeli chodzi o import uciążliwy dla gospodarki narodowej.

Zobowiązaliśmy organizację partyjną do wnikliwej analizy problemu nowoczesności produkcji. Jeśli idzie o strukturę przemysłu maszynowego i elektrotechnicznego, wytyczne nasze — zgodnie z uchwałą IV Zjazdu — zwracały uwagę na potrzebę rozwijania przede wszystkim produkcji bardziej szlachetnej i małowartościowej.

Dyrektory KW w dziedzinie modernizacji zakładów i polityki inwestycyjnej sprawowały się głównie do:

● kierowania środkami przede wszystkim do zakładów posiadających możliwości rozwoju nowoczesnej, wysoko opłacalnej produkcji eksportowej;

● przeznaczania jak największej części środków na modernizację zakładów oraz na mechanizację i automatyzację produkcji, w celu m. in. podniesienia jakości wyrobów;

Uchwała IV Zjazdu PZPR stawia przed hutnictwem — jako podstawowe zadanie — osiągnięcie znacznej poprawy struktury asortymentowej stali i wyrobów walcowanych, rozszerzenie przetwórstwa hutniczego oraz podniesienie jakości wyrobów hutniczych przy dalszym ilościowym wzroście produkcji.

Dyskusja w hutach zgodnie z zaleceniami Komitetu Wojewódzkiego poszła przede wszystkim w kierunku rozwoju produkcji wysokoszlachetnej. Trwają też prace nad poszukiwaniem możliwości znacznego zwiększenia ilości stali jakościowych ponad zadania planu.

Ponadto hutnicy woj. katowickiego zgłosili do realizacji wnioski dające duży wzrost produkcji eksportowej i antyimportowej; koncentrowali się na wyzwoleń rezerw przez dobrodzenie zaplecza podstawowych wydziałów, poprawę organizacji pracy, wprowadzenie szerokiego programu postępu technicznego oraz na uszlachetnieniu i poprawie jakości produkcji hutniczej. Szereg wniosków zostało już wprowadzonych w życie.

Wyzwolenie dodatkowych rezerw jakościowych i ilościowych w hutnictwie woj. katowickiego uzależnione jest od zlikwidowania dysproporcji między wzrostem zdolności agregatów podstawowych i zapleczem.

W programie inwestycyjnym hut woj. katowickiego (w następnym 5-leciu ogółem 8,3 mld zł) przeznaczają się 75 proc. nakładów na 7 zakładów. Nakłady koncentrują się w hutach stali jakościowych. Na pozostałych 11 zakładów przeznaczają się tylko 25 proc. nakładów, co nie zabezpiecza usunięcia istniejących dysproporcji. W celu ich zlagodzenia załogi szukają przede wszystkim rozwiązań, nie wymagających nakładów inwestycyjnych. Takie rozwiązania zgłoszone są w planach postępu technicznego i kapitałowych remontów — w wydziałach wielkopiecowych, stalowniach i walcowniach.

Podsumowanie wniosków pokazuje, że w latach 1966—70 można by osiągnąć dodatkowy wzrost produkcji o łącznej wartości 15

MIECZYSLAW CHAJA

MOJE SPOTKANIA Z BIAŁOSTOCZYZNĄ

Jak już informowaliśmy ostatnio bawiła w naszym województwie delegacja partyjno-radińska z Obwodu Grodzieńskiego, której przewodniczył II sekretarz Obwodowego Komitetu Komunistycznej Partii Białorusi w Grodnie — Iwan MIKULOWICZ. Tow. Iwan Mikulowicz podzielił się z nami swoimi wspomnieniami oraz wrażeniami z ostatniego pobytu w woj. białostockiej.

Było to w r. 1944 — wspomina tow. Iwan Mikulowicz. — Walczyłem w szeregach Armii Radzieckiej w stopniu starszego lejtnanta wojsk inżynierskich II Frontu Białoruskiego. Parliśmy na zachód, na jezdnię musiał ustępować. W miarę zbliżania się do granicy niemieckiej, okupant wykazywał coraz większy opór, kontratakował przy użyciu samochodów pancernych i czołgów. Pamiętam jak uparta była walka w czasie jednego z kontrataków wroga w rejonie wsi Krypno Wielkie. Na wieży kościelnej był ustawiony hitlerowski karabin maszynowy, którego obsługę próbowała w szachu trzymać okolice. Przekłonił okopał się także wzdłuż rzeki Jaskranki.

Będąc dowódcą pododdziału wojsk inżynierskich, otrzymaliśmy rozkaz przeprowadzenia zwiadu umocnionego rejonu w pobliżu rzeki Jaskranki, zbadania możliwości przeprawy. Gdyby okazało się, iż most jest zniszczony, mieliśmy przygotować do wszystkiego co jest niezbędne do przeprawy i budowy mostu. Nocą podeszliśmy do wsi Ruda (obecnie GRN Krypno, pow. moniecki — dop. red.). We wsi Niemców nie było. Dozłaliśmy do rzeki. Most był już zniszczony. Całe podejście i okolice mostu były zaminiowane. Rozminowaliśmy okolice mostu. Pamiętam iż było tam ponad 50 min przeciwczołgowych. Ściągnęliśmy na brzeg kłose i

deski, przygotowaliśmy całą przeprawę. Gdy nastał świt, nasze oddziały były już daleko po drugiej stronie rzeki...

Podobne zadanie przypało mi w udziałzie, gdy oddziały nasze w rejonie Tykocina zbliżyły się do rzeki Narwy. Nieprzejazdli wysadził wszystkie mosty. Trzeba było budować przeprawę pod okrutnym ostrzałem wrogich artylerii, miotaczy min, moździerzy i karabinów maszynowych. Gdy nawała ognia zmniejszała się, wychodziliśmy z ukrycia i dalej do roboty. W pewnym momencie ukryłem się obok rosnącego drzewa. Przeważnie to z niego, Pociąg rozwał się na drzewie i został w piwnie udzie.

Towarzysze broni zanieśli mnie do pobliskiej wsi Tatars. W jednej z piwnic udzielił mi pierwszej pomocy. Był tam dwie kobiety, w tym jedna z 4-letnią dziewczynką. Jedną z kobiet przytknęła mi do ust szklankę z jakimś płynem. Widziałem, że jestem ranny, że cierpię — chciały mi pomóc.

Nie znalazłem do tej pory nazwisk i imion tych kobiet. Jednakże ich dobroć, chęć udziału w moich cierpieniach, opieka — głęboko utkwiły w mojej pamięci. Wywieziono mnie do szpitala polowego w Białymostku, później byłem leczony w Mińsku. Wróciłem się do walki — trafiłem więc ponownie na front. Znalazłem się w oddziałach III Frontu Białoruskiego. Walczyłem o zdobycie Królówka i Elbląga, a kampanie wojenne zakończyłem w okolicach Gdańska.

Nasz rozmówca jest skromny. Nie wspominał, iż w czasie wojny zdobył zaszczytne miano gwardisty, był dwukrotnie odznaczony wysokim radzieckim orderem Czerwonej Gwiazdy. Posiada też trzy medale bojowe.

Korzystając z pobytu w naszym województwie, odwiedził miejsca dawnych walk. Jakże serdeczne było spotkanie z Władysław Szesko i jej córką Stanisławą, która wówczas miała 4 latka.

Przeżyłem głęboko to spotkanie oraz fakt, iż mogłem wyrazić swą wdzięczność tym zwykłym, prostym ludziom za okazaną mi pomoc, troskę i serdeczność w ciężkiej dla mnie chwili...

Byłem już na Białostocczyźnie — kontynuując swe wspomnienia tow. Iwan Mikulowicz — sześć lat temu. Za prawdziwą satysfakcję obserwowałem zmiany, jakie zaszły na tej ziemi. Powstały nowe zakłady przemysłowe, rozwinęły się i umożliwiły gospodarce państwową gospodarkę rolną, pojawiły się liczne kółka rolnicze. Piękniejsze Białystok. Zwiędziliśmy Fasty, łomżyńska krochmalnia, byliśmy w Warszawie. Rozmawialiśmy wiele z robotnikami, chłopami i inteligencją. Przekonaliśmy się raz jeszcze o głębokich więzach i przyjaźni i braterstwa, które łączą naród polski z narodem Związku Radzieckiego.

W imieniu członków partyjno-radińskiej delegacji z Grodzieńszczyzny "chcę" podziękować mieszkancom woj. białostockiego za bardzo serdeczne przyjęcie i życzyć dalszych sukcesów w budownictwie lepszego jutra oraz szczęścia w życiu...

Rozmawiał: B. H. NA ZDJĘCIU: II sekretarz Obwodowego Komitetu Komunistycznej Partii Białorusi w Grodnie — Iwan Mikulowicz.

Fot. S. Hryniewicki

Problemy i dyskusje O REFORMIE SZKOLENIA NAUCZYCIELI

Reforma szkolnictwa obejmuje w tym roku klasy I—VI szkoły podstawowej. Przynosiła to dla siebie wzrost wymagań nie tylko w dziedzinie programów, ale także treści pracy szkoły, kładąc duży nacisk na zmianę metod dydaktyki i wychowania, na korzystanie ze współczesnych środków przekazu, na aktywizację młodzieży w sensie samodzielności pracy, jej wizji z otaczającym ją środowiskiem, kulturą, społeczeństwem. W tak lapidarnym skrócie przedstawia się główne przesłanki reformy, jej hasła, co dnia przedkładane na użytek szkoły, na język pracy nauczyciela z uczniem.

Znane są trudności nauczycieli w realizowaniu niektórych postulatów nauczania i wychowania, znane są wątpliwości, związane z pytaniami: jak uczyć, aby podnieść wyniki pracy szkoły, a nawet — jak korzystać z audycji telewizyjnych, magnetofonu itp. pomocy naukowych.

Z trudnościami tymi borykają się nie tylko starsi nauczyciele, którzy do swej pracy przygotowywali się przed laty, ale i nauczyciele nowi, opuszczający szkoły pedagogiczne. Obecnie. System kształcenia nauczycieli i program przeznaczony dla nauczycieli nauki nie nadąża za zmianami w szkolnictwie, za potrzebami życia.

Głównym źródłem dopływu kadr do szkoły podstawowej są obecnie 5-letnie licea pedagogiczne, kształcące nauczycieli dla klas I—IV oraz Studia Nauczycielskie, kształcące nauczycieli dla klas V—VII. Jeśli absolwent SN pragnie zdobywać studia wyższe, musi przystąpić do nich tak, jak świeżo upieczony maturzysta. Jedynie Kuratorium Warszawskie, tytułem eksperymentu, weszło ostatnio w porozumienie z Uniwersyteciem Warszawskim i zorganizowało 4-letnie studia wczoraj dla absolwentów SN. Na drugi rok studiów zaocznych przy Wyższej Szkole Pedagogicznej w Katowicach oraz w Gdańsku, na wydziałach matematyki, fizyki, chemii przyjmowani są absolwenci SN, ale po złożeniu egzaminu uzupełniającego.

Zarówno licea pedagogiczne, jak i SN-y — z małymi wyjątkami — uczą przyszłych nauczycieli w sposób tradycyjny, przy pomocy wykładow, w niewielkim stopniu korzystając z pracowni, laboratoriów, nowoczesnych pomocy i metod pracy. Połączenie dwóch przedmiotowych kierunków specjalistycznych w SN-ach (na przykład: geografia i zajęcia praktyczno-techniczne itp.), nie mówiąc już o przedmiotach sensu ściśle pedagogicznych — i to wszystko w ciągu dwóch lat — nie może mieć dodatniego wpływu na efekty kształcenia. Ośmieliłbym się zarzyknąć twierdzenie, że z SN-ów w tych warunkach wychodzą (oczywiście, w stosunku do wymagań współczesnej szkoły) — dyktanci nie

ze swojej winy, ot, po prostu takie są obecnie założenia programowe tej szkoły. Licea zaś, uczące młodzież przez 5 lat, chociaż dają z pewnością lepszą, niż SN-y wiedzę ściśle pedagogiczną i lepsze umiejętności wychowawcze, z kolei przekazują wąską wiedzę przedmiotową z tej racji, że kształcą przecież na poziomie szkoły średniej.

Tak więc obie aktualne formy kształcenia nauczycieli dla szkoły podstawowej są niedoskonałe i nie dają rzetelnego wyposażenia zawodowego. Były one potrzebne w okresie, gdy trzeba było w szybkim tempie szkolić nauczycieli dla odbudowującej się po wywołaniu oświaty. Są one jednak niedopasowane do współczesnych wymagań i warunków. I choćby wprowadzono do obecnego systemu elementy nowe, zgodne z duchem reformy, będą to tylko próby nadciągania przykrótkiej kody.

W środowisku nauczycielskim zdającym sobie w pełni sprawę z konieczności przeprowadzenia reformy kształcenia zawodowego — i nie tylko w tym środowisku — wysuwane są realne propozycje zmian. Proponuje się m. in. likwidację liceów pedagogicznych (z wyjątkiem liceów dla wychowanków przedszkoli). Proponuje się równocześnie przekształcenie Studiów Nauczycielskich w trzyletnią wyższą szkołę zawodową dla maturzystów. Byłaby to główna forma kształcenia nauczycieli, bezpośrednio połączona z systemem nauki na wyższej uczelni. Nauczyciel reprezentujący poziom za absolwent SN powinien mieć możliwość kontynuowania studiów na czwartym roku Wyższej Szkoły Pedagogicznej, lub na odpowiednim roku uniwersytecie. Koncepcja ta przewiduje więc pełny cykl kształcenia nauczycieli.

Potrzebne są, oczywiście, także zmiany w formach pracy SN-ów. Chodziłoby o to, aby SN-y były raczej szkołami jednokierunkowymi, dającymi za to solidniejszą niż obecnie specjalizację przedmiotową, a także pedagogiczną dla różnych poziomów nauczania.

Rzecz jasna, wszelkie zmiany strukturalne muszą być poparte udoskonaleniami programami i podręcznikami odpowiednio dobraną kadrą wykładowców oraz wzorowo wyposażonymi pracowniami.

Wydaje się, że nadszedł już czas, aby zagadnienie to wyszło wreszcie ze stadium dyskussji i polemiki i stało się przedmiotem skorygowanych posunięć zainteresowanych resortów.

MARYLA ZAJEWSKA



MIŁOŚNICZY KSIĄŻEK

Z najomoc Bronisławy Planko z biblioteką w Miastkowie rozpoczęła się w sposób przypadkowy. Odnośna kiedyś sąsiadów pożyczono z prywatnej biblioteki „Ogniem i mieczem” i zwróciła się napotkanej na drodze bibliotekarce, Zofii Kozłowskiej z obaw — „czy dostanie drugi tom tak pięknej książki”.

Nie będzie tragedią jak babcia nie dostanie — uspokajała bibliotekarka — przyjdzie babcia do mnie. — Do biblioteki — oburzyła się Bronisława Planko — tam tylko nowoczesne książki. Nie dla takiej starej kobiety jak ja... Przyszła jednak i oddała stała się w bibliotece gromadzić w Miastkowie czestym gościem. Aż dziś brał skąd w tej 70-letniej, steranej życiem kobiecie, miłości do książek i wstępując do księżki bohaterów. Przyjdzie byćwało, odda książkę i zaczyna dyskusję. Nie odeszło dopóki nie podzieli się swymi wątpliwościami i nie znajdzie motywacji dla postępowania bohaterów. A pamięć ma — fantastyczna. W zdumienie wprowadza młodych znajomością najdrobniejszych szczegółów z przeczytanych książek. Zdumiewa też logiką myślenia i rozumowania.

Obok Bronisławy Planko do wernych czytelników biblioteki w Miastkowie w powiecie łomżyńskim należą — siostry Bronisława i Stefania Zysk, rozsyłające się w książkach historycznych i nowościach wydawniczych oraz Mirosława Olszewska i Halina Wiśniewska. (K)

MUZYKA ROSYJSKA

Koncert muzyki rosyjskiej i radzieckiej, zorganizowany z okazji 47-mej rocznicy Rewolucji Październikowej, był bardzo starannie. Trudno byłoby oczywiście w jednej tylko imprezie dać wszechstronny przegląd najważniejszych chociażby tylko kierunków stylistycznych w muzyce rosyjskiej, trudno „wyczerpać” temat tak bogaty i różnorodny. Nie zapomniamy jednak o tym, że przecież nasze kontakty z muzyką rosyjską nie są bynajmniej tylko spotkaniami okolicznościowymi; niezależnie od imprez rocznicowych spotykamy się przecież z dziełami BORODINA i MUSSORGSKIEGO, CZAJKOWSKIEGO I SZOSTAKOWICZA, PROKOPIEWA I STRAWINSKIEGO także w roku sezonu muzycznego, na koncertach pozabawianych uroczystą atmosferą rozpoczyn.

Nie było przypadkiem, że w piątkowym koncercie nad całością programu dominował klimat romantyczny. Muzyka rosyjska, jak również jej spadkobiercy — muzyka radziecka — nawet w swych bardziej awangardowych dziełach i kierunkach rzadko wyzwala się z atmosfery wybitnie emocjonalnej, ekspresyjnej. Tradycje muzyki rosyjskiej, podobnie jak i polskiej, są jeszcze stosunkowo młode, tym bardziej więc podziwiać trzeba niewielkie wysiłki poziom twórczości kompozytorskiej twórców rosyjskiej drugiej połowy ubiegłego stulecia. Postrzelił on w znakomity sposób połączyć klimat narodowy z mistrzostwem warsztatu, nie rezygnując z osobistej wypowiedzi, pamięć o czysto muzycznych walorach; korzystając z muzyki romantycznej, wykorzystując kontakt z współczesną i stylizacją. Historycznie rzecz biorąc, dotychczas nie udało się osiągnąć analogii z muzyką polską. O ile jednak twórcy rosyjscy wcześniej osiągnęli pełną dojrzałość i trwałe miejsce w literaturze, o tyle muzyka polska dziś, swymi aktualnymi osiągnięciami, bliższa jest współczesnym osiągnięciom twórczości XX wieku.

Program ostatniego koncertu zawierał szereg kompozycji Piotra Czajkowskiego. „Serenady” w orkestrze smyczkowej, która rozpoczynała koncert, była dziełem o tyle oryginalnym, że łączyła w sobie elementy muzyki klasycznej z typowo romantyczną wyrazistością. Dwie części „Serenady”, które słyszeliśmy w piątek, były — od strony wykonawczej — popisem dyrygenta i zespołu. W „Elegii” JAN KULASZEWICZ nadzwyczaj trafnie uchwycił porcję brzmienia — nadał kompozycji wyrazistość melodii — i nie pozabawiając wyrazistością — nadał kompozycji wyrazistość i umiar. O ile zespół nie mógł w pełni poddać wszystkim trudnościom finału „Serenady”, o tyle jednak zaprezentował wyrównane i precyzyjne brzmienie i zestrojenie.

Długa wielka kompozycja Czajkowskiego, koncertująca cała orkiestra, był „Kaprąs” — podobny, jak wykonywany na poprzednim koncercie „Kaprąs hiszpański” Rimskiego-Korsakowa, jest to utwór pełen wirtuozowskiego blasku. Utwór ten, nie podlegający głębszej problematyce muzycznej, stanowił ma efektywny fajerwerk dźwięków, za pretekst którego służyć mają wesołe melodie i rytmy taneczne. Najlepiej nadziewać zakochanie: dyrygent potrafił narzucić zespołowi żywiołowy temperament, potrafił też elegijny fragment — stał się jednak inny punkt programu: uvertura do „Rusłana i Ludmily” Glinki.

Ta zwarta kompozycja, o żywiołowym temperamencie i pięknej kastylenie, nie należy do dzieł łatwych wykonawczo. Shukając uwerwutę można było w pełni smakować urok tego dzieła, podziwiał blask niewielkiego przecież zespołu i kunszt dyrygentki Jana Kulaszewicza — celowości

gestykulacji a zarazem niezwykłą oszczędnością i elegancją ruchów, znajdującą na tych chwilach oddźwięk w grze orkiestry. Było to jedno z lepszych wykonaw, jakie można było ostatnio usłyszeć w naszym mieście.

Solistką koncertu była śpiewaczka, BOZENA KINASZ-MIKOLAJCZAK. Laureatka I-szej nagrody z wrocławia br. w Herengobenbos (Holandia), zademonstrowała publiczność silny, czysty i przyjemnie brzmiały głos sopranowy oraz dużą technikę. Solistka również dobrze czuła się w partii dramatycznych, humorystycznych i koloratury — już samo to wyliczenie korzystnie świadczy zarówno o możliwościach artystki jak i o bogactwie programu. Najlepiej zaprezentowała się p. Kinasz w szeroko rozbudowanej, dramatycznej arii Lizy z „Damy Pikowej” Czajkowskiego, odzwierciedlając z dużym mistrzostwem zmienność nastrojową dzieła oraz (co rzadkie niestety) śpiewając znakomicie w języku rosyjskim. Wszystkie dzieła śpiewała zresztą solistka z dużym osobistym zaangażowaniem, które momentami nie wydawało się być pomocne śpiewaczce. Niekiedy nadmierna gestykulacja, przechodząca nieomal w „taniec” rąk, nie przynosiła korzyści, nie dookładności intonacyjnej, przytrafiające się solistce od czasu do czasu szczególnie w ariach (Moniuszki) złożyły chyba trzeba na łach pewnego zdenerwowania. Jednak całość produkcji była bardzo udana, czego wyrazem było owacyjne przyjęcie śpiewaczki przez publiczność.

Akompagnament orkiestry pod batutą Jana Kulaszewicza najkorciej określić można pisząc, że był taki, jakim być powinien. Na podkreślenie zasługują piękne sola waltorni (w Czajkowskim) i doskonała precyzja rytmiczna. Z tym większym zainteresowaniem, po tak udanym przedświadczeniu, oczekujemy zapowiedzianej za tydzień opery Borodina „Książę Igor” w wersji estradowej.

Wersja 21a. Jakosć instrumentów orkiestry często osłabia efekt wykonawczy. Tak więc nie sposób używać w „Kaprąs” wokalną uzupełniać podziwiał dźwiękami telewizji, podobnie jak trzeba „zaudawać” smyczkom innego typu dźwięki, w subtelnych wysiłkach nie przydał im niezmiernych haseł stuk dotychczas używanych.

MELOMAN



DRUGI POZĄTEK

Moje młodzieńcze praca i chęć poznania innych stron kraju, a może tylko zwykły przypadek sprawił, że JAN ZĄBKIEWICZ porzucił piękną, bieszczadzka ziemię i przyjechał do DOROŻEK. Tak, po prostu — spakował kilka osobistych drobiazgów i wsiadł do pociągu w Sanoku, a wysiadł w Białymostku. Stał już do znanego u nas, spółdzielcy wsi — niedaleko.

Nie można jednak powiedzieć, że zjawili się w biurze spółdzielni całkiem nieoczekiwanie.

Przeżył tam w jednym z rolniczych pism, że w nowozbudowanym Domu Kultury w Dorożkach nie się dzieje, bo nie ma tam komu zająć się pracą świetlicową. Pomyślałem więc sobie: — a może jeszcze i traktorysta w spółdzielni potrzebny? Napisałem do nich list. Odpowiedzieli: przyjeżdżajcie...

Pobył Janka Ząbkiewicza w Dorożkach można jeszcze liczyć na tygodnie. Zadowolony się tu jednak szybko. Nawet trochę rzeczy kupił za pierwsze zarobione pieniądze. Do roboty stanął z miejsca — jak to mówią — za trzech. No i — dosłownie — spełnia bowiem potrójną funkcję: traktorysty, kierownika miejscowego Domu Kultury i sprzątaczkę w tymże domu.

Nie zrażają go pierwsze kłopoty. Zdobył kawalka drutu czy gwoździą stanowią o początku trudności nie lada. A co dopiero mówić o innych rzeczach i sprawach niezbędnych do uporządkowania i puszczania w ruch tego ośrodka kultury, znanego już w okolicy z nierobótka. Czy mógł się wstydzić palenia w piecach, wieszania firanek w oknach, czy szorowania podłóg? — Trzeba było przecież od czegoś zacząć...

O Domu Kultury w Dorożkach głośno było w kręcie jego budowy. Bo to wspólnym wysiłkiem — spółdzielców, gromady, a i szerszego społeczeństwa, powstawała ta godna uwagi, duża i naprawdę ładna placówka kulturalna. Uroczystości fetowano jej

TO I OWO ZE ŚWIATA

UNIWERSYTECKA TV

Politechnika angielska w Bristolu posiada — jak to jedna chyba na świecie — własną stację telewizyjną. Nadaje w tygodniu 6-godzinny program.

PRZEKAZNIKI — SUKOWO WZBROJONE

W Suwasimie (USA) wchodzi do użytku pierwszy całkowicie „elektronizowany” autonomiczny centralny telefon. Pracę swoją opiera on wyłącznie na lampach, tranzystorach itp. elementach elektronicznych. Nie ma natomiast ani jednego przekształtnika elektromechanicznego, bez którego podstawą podobnych rozwiązań konwencjonalnych.

UWAGA SZACHISCI

W Moskwie powstała elektroniczna biblioteka szachowa. W jej obwodach pamięciowych zarejestrowane zostały najsłynniejsze rozgrywki mistrzów i arcymistrzów. Urządzenie może odegrać podobno dużą rolę przy szkoleniu i treningu przedstawicieli tej najbardziej intelektualizowanej gałęzi sportu.

W WAIŁE Z GŁODEM

W ramach Międzynarodowej Organizacji Badań Komórki, patronowanej przez UNESCO, rozpoczęła ostatnio nową, specjalną grupę mikrobiologii. Badania mikroorganizmów — przy panującym na świecie obniżeniu światła nie dostatek środków żywności — grają rolę szczególnie istotną.

CIEKAWY ZNALEZISKO W PERU

W Peru, w pobliżu Caracas, odkryto osadę z czasów kultury kamiennej. Wiek jej oceniono na około 9 tys. lat. Osadę zamieszkiwało 500-600 mieszkańców, posługujących się prymitywnymi środkami technicznymi typowymi dla okresu neolitu. (WIT-AR)

Młody kierownik jest widać za mało doświadczony w finansowych kalkulacjach. Ale dlaczego nikt go nie przetrzeźwił, nie odradził załatwienia sprawy tą drogą?

W atmosferze prawdziwej, gospodarskiej troski o wspólne dobro, takie wypadki nie miałyby zapewne miejsca.

W sali widowiskowej zmiano, a mimo to jakoś swojsko. Nie dowiedzieliśmy się, wprawdzie, kto i kiedy będzie naprawiał rezultaty piec, ale — z przyjemnością rozglądaliśmy się po wnętrzu. Może pomieścić około 300 osób. Już teraz co dzień schodzą się tu wieczorami. A jednak — czysto tu i wszystko na swoim miejscu. Donioło po chwili daleko się zauważyć brak szafy na drobny, świetlicowy sprzęt i stanowczo za mały wybór gier towarzyskich.

W sąsiedniej salce maluje się podłogę. Był w Dorożkach w czwartek, 13 bm., a w niedzielę miało tu być jeszcze jedno otwarcie: w tejże właśnie malej sali, obok widowiskowej, mieścić się będzie oddział klub-kawiarnia. Patronować ma GS w Juchnowcu. Liczy się, oczywiście, na dobre chęci miejscowej młodzieży, spółdzielców, działaczy społecznych.

Jeśli takie kluby robią furorę w innych wsiach, dlaczegoż by także nie w Dorożkach? — Sceptycy mówią wprawdzie, że tutaj bez wódki do kawy nie nie chęć. Twierdzą, że zbyt silnie działa jeszcze przykład bezałkoholowego sklepu GS w najbliższym sąsiedztwie, który zbyt często zamienia się w nocną spelunkę...

Czarna kawa i ciastko nie stanowi, oczywiście, groźnej konkurencji dla robiących interes na „cystej”. Ale ta sama czarna kawa z ciastkiem, kolorowe czasopisma, adapter z płytami w klubie, telewizor, czy ciekawa impreza w sali widowiskowej — mogą odegrać nie małą rolę w towarzyskich obyczajach wsi. I w tym tkwi właśnie cały sens trudnej pracy kulturalno-oświatowej każdego Domu Kultury. Również w Dorożkach.

Młodzież, którą spotkaliśmy w tej wsi, chciałaby się z miejsca zaliczyć do grupy oświatowych zapaleńców, wierzających, że jednak „i u nas będzie coraz ciekawiej, lepiej, weselej... Niech tylko wszystko się ułoży na nowo...”

Ten drugi niejako początek pracy kulturalnej w Dorożkach zapowiada się optymistycznie. Młody reszawski, o podwójnych kwalifikacjach (po kursie traktorzystów i Uniwersytecie Ludowym), ma nadal dużo dobrych chęci robienia czegoś konkretnego i użytecznego dla środowiska, w które wszedł jako nowy, ale — z którym szybko połączył się zycie. Na koleżeńską pomoc rówieśników — już może liczyć. Potrzebne jest jeszcze zainteresowanie starszego społeczeństwa, a zwłaszcza — współpraca z zarządem spółdzielni, z Prezydium GRN w Bogdankach, najbliższymi sąsiadującymi z Dorożkami.

Przewodniczący, Władysław Sio zapewnił, że takie zainteresowanie będzie. Obiecał nawet, że od nowego roku kierownik Domu Kultury zostanie szorować podłogę i palić w piecach, bo będą już pieniądze na etat sprzątaczkę.

Kierownikowi zatem pozostanie więcej czasu na starania o urzeczywistnienie takiego planu pracy, o jakim już myślał jadąc do Dorożek. Jeszcze wówczas nie wiedział, że już obok „pola” swej kulturalnej działalności będzie miał bibliotekę i klub-kawiarnię. To już duża pomoc we wspólnym poczynaniach, idących przecież w tym samym kierunku.

Taki oto jest ten drugi początek pracy kulturalnej w Dorożkach. — Oby tylko był dobrą zapowiedzią dalszego ciągu wspólnych poczyną.

AGNIESZKA ŚWIDZIŃSKA

Teatralne inicjatywy

Białostockie inicjatywy teatralne zdobyły sobie rozgłos w kraju. Rozpoczął przez wydział ZNW akcja „Sprzed chata” — mająca umożliwić mieszkańcom małych osad miejskich i wiejskich oglądanie przedstawień w prawdziwym teatrze, przerodziła się w ogólnopolski konkurs „Więcej blizy teatru” i przysporzyła Melpomenie tysiące wiernych wyznawców. Prasa w całym kraju rozpisała się wówczas o autorach i pociągach wiozących z oddlegich miejscowości województwa wiadomości o białostockim teatrze, a przybytek Melpomeny przeżywał raz po raz inwazję nieznanych dotąd miłośników co to i za kulisach chcieli zażreć i z aktorami dyskutować na temat oglądanej sztuki.

Przy tak rozbudzonych zainteresowaniach teatru, jubileusz 20-lecia działalności białostockiej sceny nie mógł przejść bez echa. Wreszcie, wreszcie, stał się okazją do narodzin nowych akcji, zmierzających do szerokiej popularyzacji teatru.

Jako pierwszy wystąpił pracownicy służby zdrowia. Dyrekcja teatru zaproponowała pewnego dnia przedstawicieli Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia, że przetrząsną jedno z przedstawień, granie obecnie sztuki współczesnego radzieckiego dramaturga, S. Samuela Alszyna pt. „Operacja trawa”, pracownika białostockiego leśnictwa. Miał być szustna. Sztuka nadaje się jak najbardziej do dyskusji w tym środowisku, a przy tym związek, tak jak i inne białostockie związki zawodowe, podjął się popularyzacji teatru na podstawie specjalnego porozumienia WKZZ ze stowarzyszeniami twórczymi.

Związkowcy zawahali się jednak: pracownicy służby zdrowia są zmęczeni, zapracowani, czy będą mieli czas na teatr? Poza tym, czy wypada organizować zbiorowe przedstawienie — znikłymiś biletami zachęcać ludzi do teatru? Po długich dyskusjach postanowiono spróbować: Uda się nie uda, 800 bilecików rozleżony do szpitali, kliniki, placówek lecznictwa otwartego, aptek.

I cóż powiecie. Bilety poszły wnik. Więcej nawet, trzeba było pójść dalej: dozwolili się wzięli wspólnie chodzą do teatru na każdą ze sztuk raz w miesiącu. A że pierwsze bilety i tak liczne zniknięcie pracowników służby zdrowia z teatrem w ubiegły czwartek było udane zadowolono, że dalsze będą również miały miejsce w czwartkowe wieczory.

Mamy więc oto pierwszą inicjatywę na 20-lecie Teatru im. Al. Węgierki — czwartki teatralne służby zdrowia. Z następną wystąpił Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Rolnych, znany już z popularyzacji teatru wśród załóg gospodarstw rolnych, spółdzielni produkcyjnych itp.

Jesienne i zimowe dni są dobrą okazją do wycieczek do miasta, odwiedzin zakładów przemysłowych, fabryk pracujących na usługach rolnictwa, a także do wsi w teatrze. Latem, kiedy mieszkańcy miast odpoczywają, rolnicy kłopotali się o zbiory z pól, teraz oni mogą wypocząć i wyruszyć ze wsi. A skoro znalezli się ktoś kto może im wyjazd umożliwić chętnie skorzystają z okazji.

Inicjatywę związku podchwyciła natychmiast spółdzielnia „Gromada” i podjęła się wszystkich spraw związanych z organizacją wycieczek. Tak więc znów wyruszą z białostockich wsi pociągi i autokary do Melpomeny. Znow teatralne goście będą w swoich murach widzów surowych ale jakże chłonnych i wdzięcznych.

Przytoczyliśmy przykłady dwóch inicjatyw mających na celu upowszechnienie Teatru im. Al. Węgierki w terenie jego intencji na Białostocczyźnie. A inne? Czekamy na propozycje ze strony szkół, zakładów pracy i związków zawodowych.

K. MAR.



PO I PRZED SEZONEM

Sezon turystyczny na Białostocczyźnie dobiegł końca. Już dawno opustoszały augustowskie jeziora, miejsca campingów, domy turystyczne. „Czynnik” odpowiedzialny za organizację turystyki, nierzadko mogą odpocząć do wiosny. Czy jednak mogą? Raczej nie, bo chociaż do nowego sezonu daleko to w opanowaniu i legocześnie doświadczenia warto skompletować uwagi co do dalszej działalności w tej atrakcyjnej dziedzinie.

Perla naszej turystyki — to jeziora augustowskie. Znanne, rozreklamowane i o roku ściągające tysiące turystów i wczasowiczów. Ilu ich było w tym roku? Nikt w Augustowie nie potrafi podać dokładnej liczby. Może 50, może 100 tysięcy, a może i więcej. To dużo i to już mówi o randze tej atrakcyjnej miejscowości.

Dziś rozmawiamy o minionym sezonie turystycznym i o turystyce w ogóle z dwoma działaczami turystyki, a zarazem ludźmi odpowiedzialnymi za pewne odcinki tej dziedziny na Augustowszczyźnie.

ZBIGNIEW ZDRODOWSKI — kierownik Ekspozytury Żegluga w Augustowie.

— Problemem turystyki stankami naszej żegluga po jeziorach augustowskich i kanale został w zasadzie rozwiązany. „Serwy” — statek 200-osobowy i „Mewa” — statek 300-osobowy na razie wystarczą. Przewieźliśmy w tym roku ponad 60 tys. pasażerów i zwróciliśmy 44 tys. zł. Brak tabu wodnego odczuwaliśmy natomiast Wigry, „Rybitwa” — statek 300-osobowy kursujący po jeziorze Wigry, przewiózł ponad 10 tys. osób. Zapotrzebowanie na wycieczki po Wigrach było dwukrotnie większe.

ciąg dalszy na str. 8

Przedstawiamy
Stowarzyszenia

MECHANICY

Przemysł metalowy nie ma jeszcze na Białostocczyźnie bogatej historii. Jednak kilkumiesięczne doświadczenia wielu zakładów metalowych zapisały się już słowami złożeń i dziełach województwa. Takie obiekty, jak Fabryka Przędzalnicy i Urządzeń, Zakłady Wytwarzania Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego w Białymstoku, Wytwórnia Wytwarzania Przędzalnicy w Czarnej Białostockiej, czy Zakład Przemysłu Maszynowego Leśnictwa w Hajnówce, uzyskały sobie uznanie nie tylko w kraju, ale i wśród bardzo wymagających odbiorców zagranicznych.

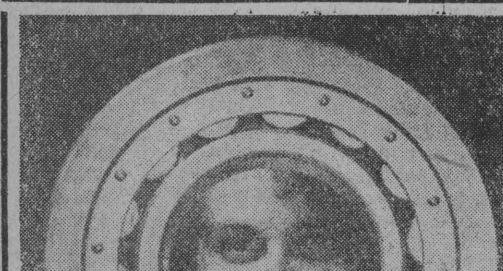
Test to niewątpliwie olbrzymia zasługa robotników metalowców, którzy z grzotów dzgiałali zakłady, by później stanąć przy tokarkach. Wielu z nich — to dzisiejsi technicy i inżynierowie, którzy po pracy poświęcają swój czas na kontynuowanie studiów i pogłębianie kwalifikacji w ramach Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich.

O działalności białostockiego oddziału SIMP mówią: inż. Dymitr NIKITIN — przewodniczący, inż. Tadeusz POZIEMSKI — sekretarz, inż. Janusz CZARNIAWSKI — członek koła przy Technikum Mechanicznym i członek zarządu — Antoni ADAMKIEWICZ.

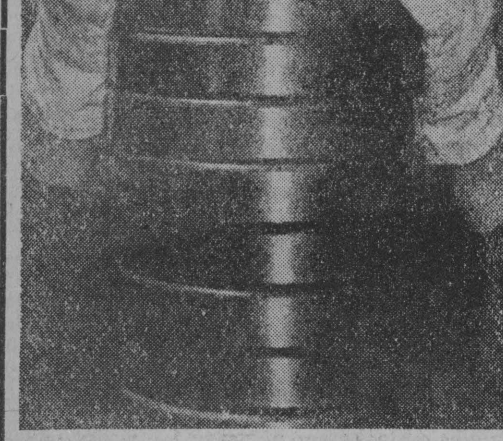
inż. D. NIKITIN. Celem stowarzyszenia jest podnoszenie kwalifikacji kadry inżynierskiej — technicznej i załóg. Oczywiście, metody są różne, dlatego w zależności od potrzeb i warunków organizujemy kursy, odczyty, wystawy. Czasem wystarczy tylko film. Stowarzyszenie jest zawsze na usługach zakładów pracy, a niezależnie od tego samo wkłada wszędzie tam, gdzie trzeba zastosować coś nowego, opiekę się racjonalizatorami i klubami TIR.

Inż. T. POZIEMSKI. Terenem działania są przede wszystkim zakłady metalowe w województwie. Ale przecież metalowcy i mechanicy pracują w każdym zakładzie przemysłowym. Dlatego nie zapomnimy o nich. Jeśli zwracają się do nas z trudnościami, to staramy się im pomóc. Na przykład w SPOMASZ-u kadra inżyniersko-techniczna należy do Stowarzyszenia Spożywczego, ale to są przecież metalowcy, choć produkują urządzenia na potrzeby przemysłu spożywczego.

Inż. T. CZARNIAWSKI. Właśnie na te sprawy będziemy naciskać w pracy z młodzieżą, do której sięgamy coraz częściej. Nowotworzone koło SIMP przy Technikum Mechanicznym to przecież nowa kadra metalowców, tak bardzo potrzebna dla rozwijającego się na Białostocczyźnie przemysłu metalowego.



Zanotował: W. MLYNCZYK



Takie olbrzymie łożyska toczne produkują nasze zakłady w Poznaniu. Produkują one łożyska stożkowe, walcowe i brykowe. Wyroby Fabryki Łożysk Toczonych w Poznaniu są poszukiwane na wielu rynkach zagranicznych. Eksportujemy je do wszystkich krajów demokracji ludowej oraz do wielu kapitałistycznych: Francji, Austrii, Indii, ZRA, Brazylji.

CAF — tof. Szyperke

Inż. D. NIKITIN. Mimo, że mamy wykładów i warsztatów do dyspozycji, to ten kierunek pracy Stowarzyszenia nie jest wcale łatwy. Zakłady pracy mają na celu bardzo ograniczone fundusze. Dlatego wiele inicjatyw przez nas kursów nie dochodzi do skutku, mimo iż opłaty są bardzo małe.

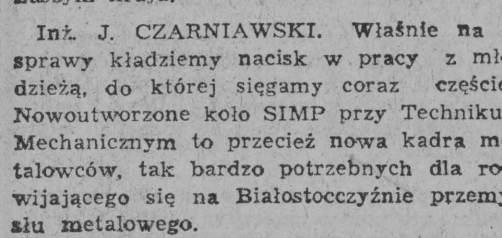
Inż. J. CZARNIAWSKI. Przytoczę przykład praktycznej działalności SIMP-u. W Zakładzie Mechanizacji Rolnictwa nasze koło nie wykazywało specjalnej aktywności. Dopiero na jednym z zebrań, na którym omawiano przebieg pracy zakładu, pokuszone się o znalezienie uzasadnienia wielu wykonywanych czynności. W wyniku tego rozdziła się koncepcja włączenia do tej dyskusji całej załogi. Zaplanowano cykl odczytów, zainteresowano się racjonalizacją. Każdy członek koła stał się doradcą racjonalizatora. Zyskaliśmy zaufanie załogi i zjednoczyliśmy nasze wysiłki.

A. ADAMKIEWICZ. Mam już wiele kół zakładowych w całym województwie. Ale jak dotychczas, zarząd nie znalazł rozwiązania problemu wizytacji tych kół. Dlatego w większości wypadków są one zdane na własne siły. Ale i w tych warunkach koła te potrafiły rozwinąć pożyteczną pracę. Na przykład koło SIMP przy WWP w Czarnej Białostockiej zorganizowało konkurs na najlepszego mistrza wytwórni, przygotowało 8 odczytów, z których dwa wygłoszono w innych zakładach. Koło zainicjowało również współzawodnictwo pracy, w wyniku czego zakład zajął II miejsce w skali Zjednoczenia. Koło w Elckim Zakładzie Osprzętu Kablowego wprowadziło konsultacje dla racjonalizatorów, a koło w Hajnowskim Zakładzie Przemysłu Maszynowego Leśnictwa w Hajnówce, kierowane przez inż. C. Kilczkowskiego, przejęło patronat nad całym szkoleniem wewnątrzzakładowym.

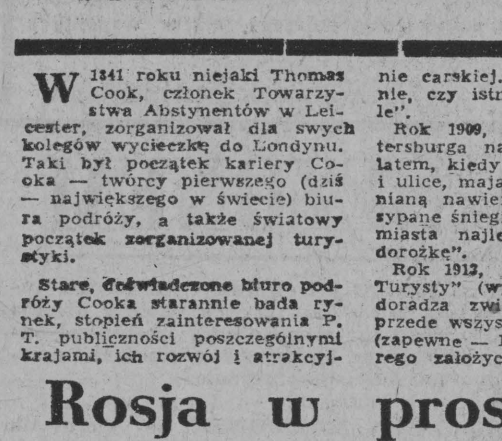
Inż. D. NIKITIN. Praca poszczególnych kół dostarcza nam wniosków, na podstawie których organizujemy konferencje naukowe. Pierwsza taka konferencja poświęcona była trochę o park maszynowy. Efektem nadebrały były nasze postulaty dotyczące uruchomienia specjalnego zakładu, który zabieraby się w sposób fachowy remontem i produkcją części zamennych. Niedawno zorganizowaliśmy wystawę poświęconą nowej myśli technicznej w przemyśle metalowym. Obecnie przygotowujemy się do ogólnopolskiej konferencji technicznej na temat: „Pneumatyczne przyrządy obrabiarkowe”, która odbędzie się w FPiU. Otrzymaliśmy już około 100 zgłoszeń z całej Polski.

Inż. T. POZIEMSKI. Pogłębianie kwalifikacji, to tylko jedna strona naszej pracy. Szukamy również głębszego uzasadnienia aktywności społecznej członków. A to już dziedziną ideologiczno-polityczną. Chcemy bowiem świadomie i z pełną odpowiedzialnością uczestniczyć w procesie przemian w naszym kraju.

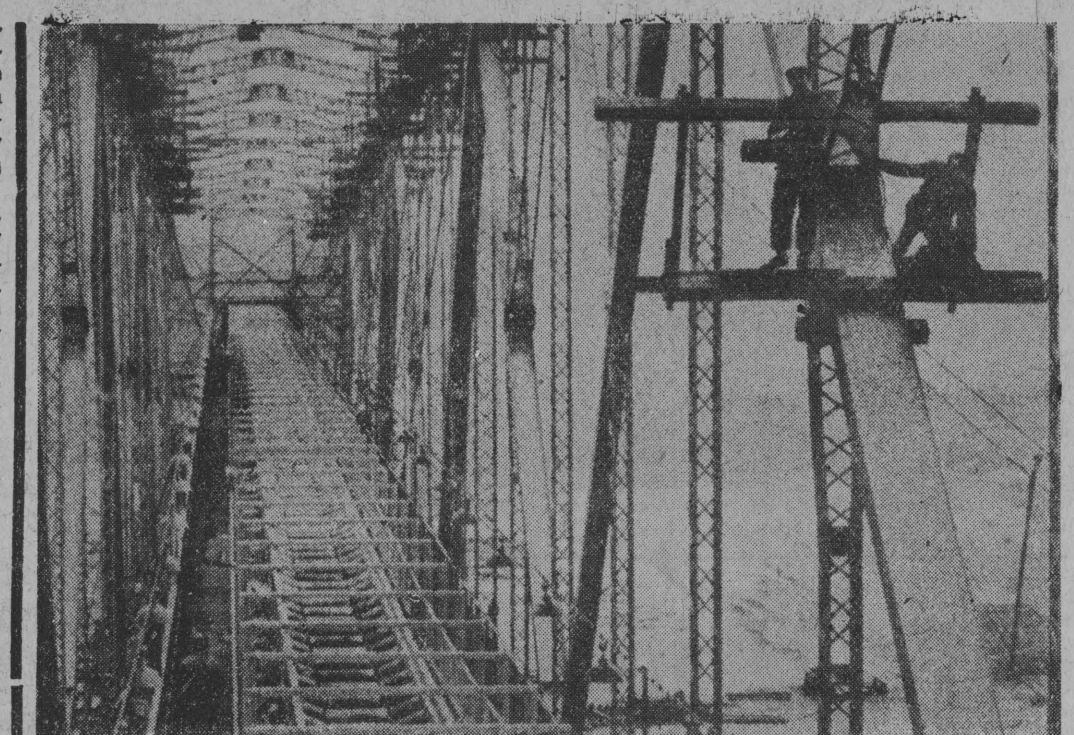
Inż. J. CZARNIAWSKI. Właśnie na te sprawy będziemy naciskać w pracy z młodzieżą, do której sięgamy coraz częściej. Nowotworzone koło SIMP przy Technikum Mechanicznym to przecież nowa kadra metalowców, tak bardzo potrzebna dla rozwijającego się na Białostocczyźnie przemysłu metalowego.



Zanotował: W. MLYNCZYK



Rosja w prospektach... Coaka



Gigantyczny most-transporter montuje się w Zakładach Budowy Maszyn Ciekich w Leżanowie. W tym miejscu montują się nowe urządzenia będące w stanie przetransportować w ciągu godziny 3.000 m. sześć ładunku.

PO I PRZED SEZONEM

Czy jest wyjście? Przy dobrych chęciach wielu odpowiedzialnych za organizację turystyki — na pewno tak. Nie chodzi o inwestycje drogic, milionowe. Chodzi o rzeczy tak proste jak: baraki, namioty, pawilony, gdzie turysta — a takich przyjeżdża tu tyśiące — mógłby się przespacia i otrzymać prosty, a niedrogi posiłek. Tylko tym musielibyśmy się zająć, a przede wszystkim miejscowe władze. Zanim nie rozwiążemy sezonowej bazy noclegowo-wyżywieniowej, nie ma mowy o właściwym rozwoju turystyki.

„Patrzac z mojego „podwórka” na turystykę, chce poruszyć jeszcze jedną palącą sprawę. Od lat mówię o kanale, który 9-kilometrowym odcinkiem polaczyłby jezioro Serwy, a — co za tym idzie — jeziora augustowskie — z Wigrami. Z powodu braku zainteresowania odpowiednich czynników dyskusja na ten temat uchyla. Z punktu widzenia turystyki, to byłaby wspaniała rzecz. Zakusowalibyśmy Mazury. Ale to tylko jeden aspekt, może mniej ważny. A co drugi, Wigry — to największy zbiornik wodny na Białostocczyźnie i w dodatku absolutnie nie wykorzystany. Serwy zapoatruijace (w dużej mierze) w wodę Kanał Augustowski, mają niedobór wody. To z kolei powoduje spadek wody w kanale. Nie chce być zbyt prozaikiem, ale za kilka lat w Kanaale Augustowskim zabraknie wody. Zniknie turystyka, i co gorsze stanie nasz transport wodny, który dostarcza do tartaku w Augustowie 120 tys. m sześć. drzewa rocznie. Co wtedy? Te sytuacje wodna na Kanaale Augustowskim może rozwiązać jedynie 9-kilometrowy odcinek nowego kanału Serwy — Wigry.

TADEUSZ WITKOWSKI — dyrektor bazy turystycznej PTT-K w Augustowie.

— Po wojnie Augustów nie wzbogacił się w żaden obiekt turystyczny PTT-K. Dom, którym zarządzam nie może sprostać rosnącemu potrzebom turystyki. Obserwuję — co prawda i inne zjawisko. Ogólnie z roku na rok ilość turystów w Augustowie rośnie, natomiast ilość obojów i wykorzystanie miejsc w Domu PTT-K — nie. Dlaczego? Przecież! Przede wszystkim rozwój turystyki indywidualnej: campingi, namioty, samochody. A po drugie — Dom PTT-K nie może już sprostać rosnącemu potrzebom turystycznym.

W 1941 roku niejaki Thomas Cook, członek Towarzystwa Asystentów w Leicester, zorganizował dla swych koleżanek wycieczkę do Londynu. Taki był początek kariery Cooka — twórcy pierwszego (dla — największego w świecie) biura podróży, a także światowego początek zorganizowanej turystyki.

Stare, doświadczone biuro podróży Cooka starannie bada rynek, stopień zainteresowania P. T. publiczności poszczególnymi krajami, ich zwyczajami i atrakcjami. W 1941 roku niejaki Thomas Cook, członek Towarzystwa Asystentów w Leicester, zorganizował dla swych koleżanek wycieczkę do Londynu. Taki był początek kariery Cooka — twórcy pierwszego (dla — największego w świecie) biura podróży, a także światowego początek zorganizowanej turystyki.

„Patrzac z mojego „podwórka” na turystykę, chce poruszyć jeszcze jedną palącą sprawę. Od lat mówię o kanale, który 9-kilometrowym odcinkiem polaczyłby jezioro Serwy, a — co za tym idzie — jeziora augustowskie — z Wigrami. Z powodu braku zainteresowania odpowiednich czynników dyskusja na ten temat uchyla. Z punktu widzenia turystyki, to byłaby wspaniała rzecz. Zakusowalibyśmy Mazury. Ale to tylko jeden aspekt, może mniej ważny. A co drugi, Wigry — to największy zbiornik wodny na Białostocczyźnie i w dodatku absolutnie nie wykorzystany. Serwy zapoatruijace (w dużej mierze) w wodę Kanał Augustowski, mają niedobór wody. To z kolei powoduje spadek wody w kanale. Nie chce być zbyt prozaikiem, ale za kilka lat w Kanaale Augustowskim zabraknie wody. Zniknie turystyka, i co gorsze stanie nasz transport wodny, który dostarcza do tartaku w Augustowie 120 tys. m sześć. drzewa rocznie. Co wtedy? Te sytuacje wodna na Kanaale Augustowskim może rozwiązać jedynie 9-kilometrowy odcinek nowego kanału Serwy — Wigry.

— Inny przykład. Turysty pływający kanałem nie spotykają punktów zaopatrzenia. Latem między Szwobodą a Suchą Rzeką nad kanałem jakaś wiejska babina w budzie smaczy racuchy i bliny kartoflane, sprzedając je turystom. Budka jest zawsze oblegana. Dlatego w kilku miejscach nad kanałem PSS, czy PZGS nie ustawi swoich kioszków z artykułami pierwszej potrzeby?

— Następny przykład. Jeziora to turystyka wodna. Nasza baza dysponuje 360 jednostkami pływającymi. To bardzo mało. Potrzebujemy przynajmniej 600 kajaków i łodzi spacerowych.

— Czy w najbliższym czasie w turystyce na tutejszym terenie wlecie do zmian na lepsze? Na to wiele. Na wiosnę przebudujemy dwie stacje wodne: Frącki i Płaska. W roku 1966 przewidziany gruntowny remont domu turystycznego w Augustowie. Ma być dobudowane jedno skrzydło. Powiększy się ilość miejsc noclegowych, utworzymy nowoczesną kuchnię i zaplecze gastronomiczne. I to na razie wszystko. Sadzę, że jeżeli tutejsze władze powiatowe oraz władze wojewódzkie w swoich planach rozwoju gospodarczego Augustowszczyzny nie wezmą pod uwagę rozwoju bazy turystycznej na Augustowszczyźnie i nie będzie na ten cel odpowiednich kredytów, obecny stan i tak ciężki, będzie się pogarszał z każdym rokiem.

Słyszałem jak ludzie zajmujący w Augustowie wysokie stanowiska mówili: „co Augustów ma z turystyką? Przecież turystyka to kula u nogi. Turysty „obserwują” miasto. Nie można nadążyć z zaopatrzeniem w żywność. Szerzę ludzi kierujących administracją i gospodarzów powiatu, patrzy na turystykę jak na zjawisko niepożądane, jak na „plagę” i „demonstrację”.

Sadzę, że tego rodzaju spojrzenie na turystykę jest całkowicie błędne, nie przysparzające korzyści miastu. Tym bardziej, że powiat i miasto Augustów dotychczas niewiele zrobiło dla rozwoju bazy turystycznej. Można było zrobić więcej nawet bez dużych nakładów inwestycyjnych. Trzeba tylko o tym pomyśleć. Sprawy turystyki — tak jak i inne sprawy powiatu — winny być przedmiotem obrad rad narodowych, Komitetu Powiatowego partii. Nie można nie dostrzegać zjawiska, które od m. d. do września, wszystkim drogami „spływa” do Augustowa.

A. OMILJANOWICZ

SPORT W Londynie Polscy bokserzy wygrali z Anglią 12:8

5 tys. londyńczyków, w tym większość Polaków, zamieszkałych w stolicy Anglii, przybyło w ub. czwartek na międzynarodowy mecz bokserki Anglii-Polski. Spotkanie, zakończone w późnych godzinach wieczornych, przyniosło zwycięstwo Polakom 12:8. W koleśności wag od muszki do ciężkiej padły wyniki (Polaków podajemy na I miejscu): Zgoda przegrał z

Bowerem, Bendig wygrał z Pye, Adamski przegrał z Russelem, Grudziński wygrał z Eanensem, Rybski przegrał z Andersonem, Kulej wygrał z Taylorem, Kucnier wygrał z Robinsonem, Słowakiewicz zwyciężył Stacka, Pietrzykowski wygrał z Lawtherem, Walicki przegrał z Woodhouse.

Bardzo dobrą formę demonstrowali polscy medaliści z Tokio — Grudziński i Kulej, odnosząc wysokie zwycięstwa. Wyraźnie zwyciężył również Pietrzykowski, mimo że nie był w najlepszej formie i walczyl bardzo uważnie. Problematyczne nie przegrali swoje walki Adamski i Rybski. Wskazywanie pojedynki zakończyły się na punkty.

W sobotę, 21 bm, wieczorem Polacy stoczą w nadmorskim kurorcie Devonshire drugi mecz z Anglią.

Olimpiada szachowa
Mecz VIII rundy Jugosławia-Polska zakończył się ostatecznym zwycięstwem szachistów Jugosławii 3,5:0,5. Natomiast stan meczu Polska-Hiszpania w IX rundzie brzmi 2:1 dla Polaków.
Po 8 rundach w tabeli rozegranych meczów: 1. ZSRR — 20,5 pkt. (I) przed CSRS — 20,5, Argentyna — 19 (I), Węgrami — 20 i USA — 19 (I). Polska z ilością 16,5 pkt. (I) zajmuje 16 miejsce.

Kalendarzyk imprez sportowych
SOBOTA
Siatkówka
Godz. 14 — Sala przy ul. Suchoj w Białymstoku — Finały wojewódzkiego turnieju o puchar CRZZ. Grają tylko mężczyźni (12 drużyn).
Koszykówka
Mecze A klasy mężczyzn: MKS B-stok — EKS Godz. 9, sala przy ul. Suchoj, Mazur — Pogoń, Zak Elb — Czarni.
Piłka nożna
Godz. 13 — Boisko Skry w Czarnej B. — Towarzyski mecz Skra — Gwardia B-stok. O godz. 11 przedmecz juniorów.
Wyjazy
W niedzielę o godz. 11 bokserzy Gwardii Białystok stoczą w Jelezu kolejny mecz o wejście do I ligi z tamtejszym Moto.
Zebrań
W niedzielę o godz. 11 w lokalu AZS odbędzie się zebranie sekcji piłki ręcznej AZS Białystok. Nowe „twarze” mile widziane, (ko)

Spotkanie z działaczami oświatowymi

Z okazji Międzynarodowego Dnia Nauczyciela, w niedzielę, 22 bm, o godz. 10 w Kawiarni Związków Zawodowych odbędzie się spotkanie działaczy oświatowych ZMS-S-owskich z delegatami Robotniczych i Ogólnowojewódzkich. Organizatorem imprezy jest dwurekcia Białostockiego Uniwersytetu Robotniczego oraz Komitet Miejski ZMS. (hw)

20-lecie Banku Spółdzielczego

W październiku 1944 roku powstał pierwszy w mi. z całego województwa. Organizatorem imprezy jest dwurekcia Białostockiego Uniwersytetu Robotniczego oraz Komitet Miejski ZMS. (hw)

W ciągu 20 lat istnienia Bank Spółdzielczy w Białymstoku opiewała na skupione plody rolne i żywności, rzęta 13 mid 21. W tym czasie udzielił Rolnikom 60 mln. zł kredytu oraz 5 mln zł dla rolników. Obecnie Bank obsługuje Białystok, dwa miasteczka i gromad, w których pracuje 1 tys. rolników. 2.400 osób posiada swoje członkostwo. A 2.400 oszczędzających ma na koncie 6 mln zł. 10 gospodarzy otworzyło sobie rachunki oszczędnościowo-rozliczeniowe.

O historii Banku Spółdzielczego w Białymstoku opowiedział na uroczystym posiedzeniu Rady i Zarządu — z okazji 20-lecia istnienia Banku Spółdzielczego — przewodniczący Rady, Kazimierz Milewski. Białostocki Bank Spółdzielczy stawia sobie ambitne zadanie obsługi wszystkich rolników i udzielania im wszechstronnej pomocy. (su)

W ramach rozpoczętego na wiosnę cyklu „Białostockich Wieczorów Muzycznych” w „Siedmiu” organizuje w sobotę, 21 bm, o godz. 20, kolejny koncert. Będziemy mieli na nim usłyszeć wiele popularnych piosenek radzieckich i tych bardzo znaną i kochaną przez nas. W tych, które słyszy się rzadziej. Sobotni wieczór będzie popisem chóralistów Studium Piosenki Radzieckiej. Wstęp wolny. (Hr)

Miejski Handel Detaliczny Art. Gosp. Domowego w Gdańsku

POLECA
P. T. Klientom w sklepie nr 55 w Gdyni, ul. Abrahama 38 (wejście od ul. Władysława IV).

PEŁNY ASORTYMENT
ELEKTRYCZNYCH
PRZYRZĄDÓW POMIAROWYCH
produkowanych przez:
— Lubelskie Zakłady Aparatów Elektrycznych „Lumel” — Zielona Góra, ul. Sulechowska 1,
— Zakłady Wytwórcze Przyrządów Pomiarowych Warszawa — Włochy, ul. Skrońskiego 8/10.

Sklep rozprowadza towar w/g życzeń klienta. Godziny otwarcia sklepu 8—16, tel. 21-56-86. k 1473-0

przetargi

PANSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE KOLNISKI, pow. Goldap, sprzeda do hodowli lub na rzeź 100 sztuk owiec rasy merynos. Przetarg odbędzie się w dniu 3 grudnia 1964 r. o godz. 7 i 19 grudnia 1964 r. w Państwowym Gospodarstwie Rolnym Kolnisk, pow. Goldap. Otwarcie oglądać każdego dnia w PGR Kolnisk.
Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne, po wpłaceniu do kasy PGR wadium w wysokości 10 proc. ceny szacunkowej. k 1470-1

PGR GOLUBIE, pow. Elk, ogłasza przetarg koni roboczych w dniu 30. XI. 1964 r. o godz. 10 w miejscowości PGR Golubie.

Rolnicy przystępujący do przetargu winni posiadać zaświadczenie GRN o konieczności nabycia koni. k 1469-1

STADNINA KONI KOBYLIN, pow. Grajewo, ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż żrebiąt hodowlanych i koni roboczych, który odbędzie się w dniu 28 listopada 1964 r. o godz. 11. k 1175-1

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO - BUDOWLANE W GOLDAPI ogłasza przetarg na sprzedaż silnika spalinowego S-60 rok produkcji 1956, cena wywoławcza 8.000 zł.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne. Wadium wynosi 10 proc. w.w. i s. wywoławczej.
Przetarg odbędzie się w dniu 30. XI. 64 r. o godz. 10 w biurze Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w Goldapi, ul. Przytorowa 7.
W/w silnik można oglądać codziennie w godz. 7—15, w soboty — w godz. 7—13. k 1467-1

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA W LUŻANACH GRN Zubki, pow. Białystok ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż ciągnika marki „ZETOR 25”. Cena wywoławcza 30.000 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 28 listopada 1964 r. o godz. 13.
W dniu przetargu należy złożyć wadium w wysokości 10 proc. sumy wywoławczej do kasy spółdzielni.
Spółdzielnia zastrzega prawo wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Komunikat
TOWARZYSTWO KRZEWIENIA WIEDZY PRAKTYCZNEJ O/W W BIAŁYMSTOKU przyjmuje zapisy na kursy:
1. kosmetyki, masaż, manicure i pedicure,
2. sekretarek — wymagane wykształcenie średnie,
3. przysposobienia zawodowego w zakresie montażu, konserwacji i naprawy instalacji elektrycznych oraz naprawy i konserwacji urządzeń gospodarstwa domowego (np. pralki, odkurzacze, maszyny elektryczne, żelazka) — wymagane wykształcenie 7 klas,
4. przysposobienia do zawodu w zakresie SZKARSTWA — wykształcenie 7 klas,
5. kroju i szycia I i II stopnia,
6. krawiectwa-dzieżarski,
7. repasacji pochożoch,
8. obsługi abonamentów centrali telefonicznych.

Jednocześnie zawiadamia, że są jeszcze wolne miejsca na kursie utrwalania wiedzy i przysposobienia zawodowego (przysposobienia) do egzaminu wstępnego do szkół średnich i do zawodu w zakresie mechaniki radio-telewizyjnej. Wymagane wykształcenie 7 klas.
Zapisy przyjmowane są w sekretariacie TKWP ul. Lipowa 29, wejście od ul. Ostrowskiego, k 1476-1

POKAD dalsz wiemy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATR
Tętno im. Al. Węgrów — Zespół Operetki Szczecińskiej — Cunka Karola, (od lat 16, w sobotę — godz. 17, w niedzielę — godz. 18 i 19).
Kameralny — nieczynny.
Teatr Lalek — w niedzielę — „Guignol w tarapatach”, godz. 10, 15, 20, 25.
Kina
„Półk” — w sobotę i niedzielę — „Siedmiu naręczonych dla siedmiu braci”, prod. USA, panor. kol. (od lat 12), dod. 16, 30, 15, 15, 30, 17, 45 i 20, 35.
„Ton” — w sobotę i niedzielę — „Biały Karolin”, prod. USA, panor. kol. (od lat 12), dod. 16, 30, 15, 15, 30, 17, 45 i 20, 35.
„Syrena” — w sobotę i niedzielę — „Róża Brava”, prod. USA (od lat 12), dod. 16, 30, 15, 15, 30, 17, 45 i 20, 35.
„TTP-R” — w sobotę i niedzielę — „Tam, gdzie rośnie poziomik”, prod. szwedzki, (od lat 16), dod. 15, 30, 15, 15, 30, 17, 45 i 20, 35.
Kino Młodych
„Siedmiu naręczonych dla siedmiu braci”, prod. USA, panor. kol. (od lat 12), dod. 16, 30, 15, 15, 30, 17, 45 i 20, 35.
„TTP-R” — w sobotę i niedzielę — „Róża Brava”, prod. USA (od lat 12), dod. 16, 30, 15, 15, 30, 17, 45 i 20, 35.
„Ton” — w sobotę i niedzielę — „Biały Karolin”, prod. USA, panor. kol. (od lat 12), dod. 16, 30, 15, 15, 30, 17, 45 i 20, 35.
„Syrena” — w sobotę i niedzielę — „Róża Brava”, prod. USA (od lat 12), dod. 16, 30, 15, 15, 30, 17, 45 i 20, 35.
„TTP-R” — w sobotę i niedzielę — „Tam, gdzie rośnie poziomik”, prod. szwedzki, (od lat 16), dod. 15, 30, 15, 15, 30, 17, 45 i 20, 35.
Kino Młodych
„Siedmiu naręczonych dla siedmiu braci”, prod. USA, panor. kol. (od lat 12), dod. 16, 30, 15, 15, 30, 17, 45 i 20, 35.
„TTP-R” — w sobotę i niedzielę — „Róża Brava”, prod. USA (od lat 12), dod. 16, 30, 15, 15, 30, 17, 45 i 20, 35.
„Ton” — w sobotę i niedzielę — „Biały Karolin”, prod. USA, panor. kol. (od lat 12), dod. 16, 30, 15, 15, 30, 17, 45 i 20, 35.
„Syrena” — w sobotę i niedzielę — „Róża Brava”, prod. USA (od lat 12), dod. 16, 30, 15, 15, 30, 17, 45 i 20, 35.
„TTP-R” — w sobotę i niedzielę — „Tam, gdzie rośnie poziomik”, prod. szwedzki, (od lat 16), dod. 15, 30, 15, 15, 30, 17, 45 i 20, 35.
Kino Młodych
„Siedmiu naręczonych dla siedmiu braci”, prod. USA, panor. kol. (od lat 12), dod. 16, 30, 15, 15, 30, 17, 45 i 20, 35.
„TTP-R” — w sobotę i niedzielę — „Róża Brava”, prod. USA (od lat 12), dod. 16, 30, 15, 15, 30, 17, 45 i 20, 35.
„Ton” — w sobotę i niedzielę — „Biały Karolin”, prod. USA, panor. kol. (od lat 12), dod. 16, 30, 15, 15, 30, 17, 45 i 20, 35.
„Syrena” — w sobotę i niedzielę — „Róża Brava”, prod. USA (od lat 12), dod. 16, 30, 15, 15, 30, 17, 45 i 20, 35.
„TTP-R” — w sobotę i niedzielę — „Tam, gdzie rośnie poziomik”, prod. szwedzki, (od lat 16), dod. 15, 30, 15, 15, 30, 17, 45 i 20, 35.
Kino Młodych
„Siedmiu naręczonych dla siedmiu braci”, prod. USA, panor. kol. (od lat 12), dod. 16, 30, 15, 15, 30, 17, 45 i 20, 35.
„TTP-R” — w sobotę i niedzielę — „Róża Brava”, prod. USA (od lat 12), dod. 16, 30, 15, 15, 30, 17, 45 i 20, 35.
„Ton” — w sobotę i niedzielę — „Biały Karolin”, prod. USA, panor. kol. (od lat 12), dod. 16, 30, 15, 15, 30, 17, 45 i 20, 35.
„Syrena” — w sobotę i niedzielę — „Róża Brava”, prod. USA (od lat 12), dod. 16, 30, 15, 15, 30, 17, 45 i 20, 35.
„TTP-R” — w sobotę i niedzielę — „Tam, gdzie rośnie poziomik”, prod. szwedzki, (od lat 16), dod. 15, 30, 15, 15, 30, 17, 45 i 20, 35.
Kino Młodych
„Siedmiu naręczonych dla siedmiu braci”, prod. USA, panor. kol. (od lat 12), dod. 16, 30, 15, 15, 30, 17, 45 i 20, 35.
„TTP-R” — w sobotę i niedzielę — „Róża Brava”, prod. USA (od lat 12), dod. 16, 30, 15, 15, 30, 17, 45 i 20, 35.
„Ton” — w sobotę i niedzielę — „Biały Karolin”, prod. USA, panor. kol. (od lat 12), dod. 16, 30, 15, 15, 30, 17, 45 i 20, 35.
„Syrena” — w sobotę i niedzielę — „Róża Brava”, prod. USA (od lat 12), dod. 16, 30, 15, 15, 30, 17, 45 i 20, 35.
„TTP-R” — w sobotę i niedzielę — „Tam, gdzie rośnie poziomik”, prod. szwedzki, (od lat 16), dod. 15, 30, 15, 15, 30, 17, 45 i 20, 35.
Kino Młodych
„Siedmiu naręczonych dla siedmiu braci”, prod. USA, panor. kol. (od lat 12), dod. 16, 30, 15, 15, 30, 17, 45 i 20, 35.
„TTP-R” — w sobotę i niedzielę — „Róża Brava”, prod. USA (od lat 12), dod. 16, 30, 15, 15, 30, 17, 45 i 20, 35.
„Ton” — w sobotę i niedzielę — „Biały Karolin”, prod. USA, panor. kol. (od lat 12), dod. 16, 30, 15, 15, 30, 17, 45 i 20, 35.
„Syrena” — w sobotę i niedzielę — „Róża Brava”, prod. USA (od lat 12), dod. 16, 30, 15, 15, 30, 17, 45 i 20, 35.
„TTP-R” — w sobotę i niedzielę — „Tam, gdzie rośnie poziomik”, prod. szwedzki, (od lat 16), dod. 15, 30, 15, 15, 30, 17, 45 i 20, 35.
Kino Młodych
„Siedmiu naręczonych dla siedmiu braci”, prod. USA, panor. kol. (od lat 12), dod. 16, 30, 15, 15, 30, 17, 45 i 20, 35.
„TTP-R” — w sobotę i niedzielę — „Róża Brava”, prod. USA (od lat 12), dod. 16, 30, 15, 15, 30, 17, 45 i 20, 35.
„Ton” — w sobotę i niedzielę — „Biały Karolin”, prod. USA, panor. kol. (od lat 12), dod. 16, 30, 15, 15, 30, 17, 45 i 20, 35.
„Syrena” — w sobotę i niedzielę — „Róża Brava”, prod. USA (od lat 12), dod. 16, 30, 15, 15, 30, 17, 45 i 20, 35.
„TTP-R” — w sobotę i niedzielę — „Tam, gdzie rośnie poziomik”, prod. szwedzki, (od lat 16), dod. 15, 30, 15, 15, 30, 17, 45 i 20, 35.
Kino Młodych
„Siedmiu naręczonych dla siedmiu braci”, prod. USA, panor. kol. (od lat 12), dod. 16, 30, 15, 15, 30, 17, 45 i 20, 35.
„TTP-R” — w sobotę i niedzielę — „Róża Brava”, prod. USA (od lat 12), dod. 16, 30, 15, 15, 30, 17, 45 i 20, 35.
„Ton” — w sobotę i niedzielę — „Biały Karolin”, prod. USA, panor. kol. (od lat 12), dod. 16, 30, 15, 15, 30, 17, 45 i 20, 35.
„Syrena” — w sobotę i niedzielę — „Róża Brava”, prod. USA (od lat 12), dod. 16, 30, 15, 15, 30, 17, 45 i 20, 35.
„TTP-R” — w sobotę i niedzielę — „Tam, gdzie rośnie poziomik”, prod. szwedzki, (od lat 16), dod. 15, 30, 15, 15, 30, 17, 45 i 20, 35.
Kino Młodych
„Siedmiu naręczonych dla siedmiu braci”, prod. USA, panor. kol. (od lat 12), dod. 16, 30, 15, 15, 30, 17, 45 i 20, 35.
„TTP-R” — w sobotę i niedzielę — „Róża Brava”, prod. USA (od lat 12), dod. 16, 30, 15, 15, 30, 17, 45 i 20, 3

MAGAZYN

SAKATKA Sportowa

100 WALK ROCZNIE

Prawdziwym rekordzistą, jeśli chodzi o ilość rozegranych walk bokserkich, był amerykański bokser zawodowy wagi lekkiej, A. B. Newboy, którego prawdziwe nazwisko brzmiało Abraham Holenderski. W latach od 1905 do 1918 roku walczył on 1.309 razy.

NIE WAGA DECYDUJE

Największa różnica w wadze bokserów występujących w jednej walce wynosiła 63,5 kg. 30 kwietnia 1960 roku na ringu w Brooklynie walczyli ze sobą byli mistrz świata, Bob Fitzsimons (78 kg) i Ed Dundhorst (141,5 kg). W drugiej rundzie Fitzsimons wygrał przez nokaut.

REKORD: 13 MINUT

Najkrótsza partia rozegrana w ostatnich ping-pongowych mistrzostwach świata trwała tylko 13 minut. Tyle czasu potrzebało Japonczykowi Tanakie, aby wygrać z Jugosłowianinem Dolinarem 21:12, 21:9, 21:14.

100 KOSZY

Największa ilość punktów, nyskanych w czasie jednego meczu, na swoje konto zapisał młody Wiltton Hamberlain — koszykarz występujący obecnie w zawodowej drużynie w Harlem Globetrotters. Za czasów, kiedy był jeszcze amatorem, zdobył dla swojego uniwersyteckiego zespołu w jednym spotkaniu 100 punktów.

Kłopotliwe pytanie

W czasie spotkania Roberta Kennedy'ego z wyborcami padło pytanie: „Jakie środki należy przedsięwziąć, aby znikła groźba przeludnienia na świecie?” A na to Robert K.: „Jestem osobą najmniej upoważnioną do rozwiązywania takich problemów. Wolałbym nie zabierać głosu w tej sprawie”. Nic dziwnego, żona nowowbranego senatora spodziewa się dziewiątego dziecka. (wp)

Najgrubsza

W 1948 r. Innocentia Colatina de Lira, mieszkanka wsi Bom Conselho (Brazylia) była szczupłą, zgrabną dziewczyną. Dziś jest chyba najcięższą kobietą na świecie. A oto jej wymiary: waga —

220 kg, wzrost — 163 cm, obwód biustu — 160 cm i talii — 178 cm. Pani Innocentia ma wliczyć apetyt, jeżeli nie zje w porę obfitego posiłku, traci przytomność. Na samo tylko śniadanie zjada 1 kg mięsa, głęboki talerz ryżu, drugi fasoli i zapija to litrem mleka. Była już kilkakrotnie na obserwacji w szpitalu, niestety, lekarze nie potrafili znaleźć środka zaradczego na jej potężny apetyt. (wp)



— A potem zrobię mu ciepły szalik..



— Wysoko dziś latałeś?..



— Proszę nie krzyczeć, bo podłączę do wyrzutni!

Rys. H. Derwich

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. Zewnętrzny kształt, postać; 4. wschodnie imię meskie; 5. inicjały organizacji technicznej; 7. zabezpiecza drzwi; 8. góry w Polsce; 9. bylina z rodziny złożonych; 11. wybitny węgierski mąż stanu; 12. katastrofa; 15. dział o długiej lufie; 19. skrót na receptach; 21. miejscowość podwarszawska; 22. wybitna tancerka rosyjska; 23. przodek chodnika; 25. inaczej ozdoba; 29. wyrabia przedmioty ze skóry; 32. tytuł polskiego filmu; 33. zwierzę z rodziny szopów, spotykane w Himalajach; 34. owoc południowy; 35. przyrząd do mierzenia głębokości wody; 36. rekwizyt Amora; 37. mieszkanie kart; 38. imię żeńskie.

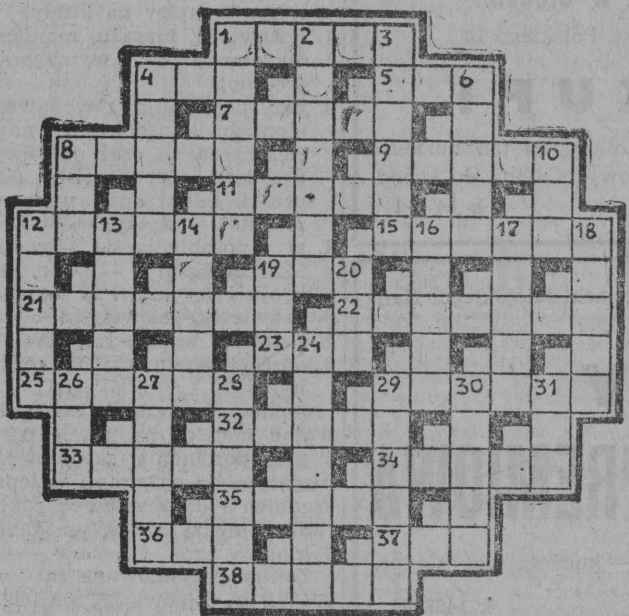
PIONOWO: 1. Jeden z przedmiotów w szkole; 2. okres postu u mahometan; 3. stolica Turcji; 4. tytuł noweli B. Prusa; 6. zwierzę, roślina, lub przedmiot martwy otaczany przez niektóre ludy pierwotne cześć religijną; 8. szlak kolejowy; 10. rekordzista Polski w rzucie młotem; 12. może być bankowe; 13. na przy-

kład Gołas; 14. zbiornik na kieszonki; 16. poszarpane wybrzeża morskie; 17. rynek w starożytnej Grecji; 18. likier kminowy; 19. „tak” w języku naszego sąsiada; 20. termin sportowy; 24. szerokie kąpielce okrycie wierzchnie, bez rękawów; 26. przykład; 27. rocznik; 28. stan w USA; 29. grządka kwiatowa; 30. legendarny król Krety; 31. przedwojenny zawodowy bokser Polski.

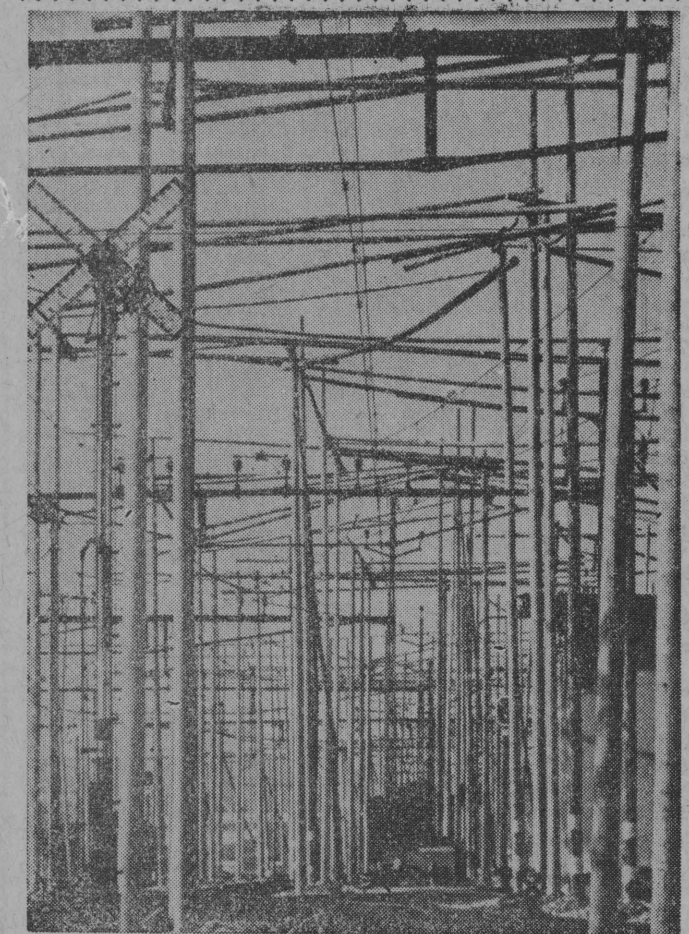
„SMORY”

Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie tygodniowym z dopiskiem na kopercie: „Krzyżówka”.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nr-u 260 nagrody wylosowali: Irena Ignatiew z Białegostoku, Aniela Branska z Białegostoku, Marek Puchowski z Supraśla, Henryk Lewon z Zambrowa i Henryk Kruszewski z Białegostoku.



Nowoczesna dzielnica mieszkaniowa w Oranie — drugim co do wielkości mieście Algierii. CAF



Ten las masztów znajduje się na szwajcarskiej stacji kolejowej Muttentz, ważnym węźle kolejowym i ma za zadanie zapobieganie katastrofom na tej ruchliwej stacji w wypadku zerwania się sieci wysokiego napięcia. CAF

Zgubiła ich depesza

Przez cały tydzień radio, telewizja, prasa w Sydney wzywały do pomocy wrota na statek czterech marynarzy, którzy zdezercowali z lotniskowca „Enterprise”. Najpierw obiecywano im całkowite darowanie kary, potem silniejszą karę, w końcu zagrożono, że po upływie dziesięciu dni zostaną uznani za desertników. Tymczasem młodzieńcy zabawiali się wesoło w towarzystwie równie wesołych pańienek.

Po trzech tygodniach wyczerpały się pieniężne zasoby marynarzy i pańienki zagroziły, że odejdą. Aby temu zapobiec, jeden z młodzieńców nadsiał do ojca depeszę, z prośbą o przysłanie większej gotówki. Dwa dni później, zamiast listonosza, do domu zajmowanego przez uciekinierów zapukala żandarmeria i zabrala wszystkich do aresztu. Czekają ich teraz sądy wojskowe, a potem długie lata odosobnienia. (wp)

EDWIN LANHAM ZAGINEKA SYLVIA KING (POWIEŚĆ KRYMINALNA) PRZEEŁOŻYŁA J. DOLEŻAŁ-NOWICKA

— Wiesz co, zatrzymaj tę taksówkę, bo chcę wysłać. — Starala się powiedzieć to niby od niechcenia, ale końcowe nuty zabrzmiały wysoko i gniewnie, a w oczach jej dostrzegł łzy. Nie chciał wcale jej zranić.

— Wiesz Lauro — powiedział czule — dochodzę do wniosku, że jestem w tobie zakochany.

Uśmiech jej był wymuszony. — I nie jesteś z tego zadowolony?

— Zupełnie nie jestem z tego zadowolony.

— Mnie to również nie odpowiada.

— A ja myślałem, że może jednak.

— Och, idź do diabła — rzuciła ostro.

Staral się ją pocałować, ale odwróciła głowę. Torbę z zakupami położył na podłodze taksówki i starał się objąć ją w pól, ale odrzuciła jego ramię. Oparł się znów o poduszki i powiedział:

— Wychodzę z siebie, żeby ciębie prowokować, prawda? Zależy mi na tym, żebyś się na mnie gniewała. To chyba jest jednak miłość.

Nastąpiła długa chwila milczenia, zanim odezwała się bardzo łagodnym głosem:

— Bruce, dlaczego tak robisz?

— Już ci powiedziałem, dlatego, że się w tobie zakochałem.

— Ale z tego powodu masz do mnie pretensję?

— Tak.

— Dlaczego?

Nie odpowiedział. Taksówka zwolniła na zakręcie i siłą odśrodkowa przycisnęła ją do niego; ramiona ich zetknęły się, nieznacznie odwróciła się w jego stronę i musnęła wargami jego policzek:

— Kochany, nigdy nie chciałam ciębie zranić.

Ogarnęła go fala wzruszenia, wiedział, że ona ma rację. Znał prawdziwe cierpienie, wokół swoich przeżył zbudował ochronną barierę, walczył, żeby ponownie nie zaangażować się uczuciowo, martwił się też Pam i tym, jaką przyszłość uda mu się jej stworzyć.

— Chciałbym ciębie o coś zapytać. Czy ty jesteś we mnie zakochana?

— Może — odparła.

— Ale może nie?

— Bruce — odpowiedziała spokojnie. — Wcale nie jestem pewna, czy jesteś już gotów, żeby się ktoś w tobie zakochał.

— Dlaczego nie?

— Myślisz, że sam wiesz dlaczego. Cała ta historia z Pam, ten straszny niepokój. Twoje uczucia doznały zbyt wielkiego wstrząsu, żebyś mógł myśleć o takich rzeczach.

Kiedy samochód wjechał na Czwartą Ulicę, podniósł torbę z zakupami i powiedział:

— Może masz rację.

— A poza tym nie jesteś jeszcze w stanie z kimkolwiek dzielić Pam — stwierdziła z powagą. — Jesteście we dwoje i na razie nie potrzebny wam jest ktoś trzeci.

— Nie, myślisz się, tak nie jest.

Po prostu chce być pewny, zupełnie pewny — pomyślał. Nie mógł sobie wierzyć. Miał rację, że jego uczucia doznały wstrząsu. Ona była...

— Mój Boże, mądra z ciębie kobieta, Lauro.

— To była najmiłsza rzecz, jaką mi kiedykolwiek powiedziałaś — rzuciła mu przez ramię i wysiadła z taksówki.

Kiedy płacił, weszła do hallu i czekała na niego. Wyjął kółko z kluczami i wtedy przez otwór w skrzynce na listy zobaczył, że przyniesiono już pocztę. Otworzył swoją przegródkę — tylko jeden list i nagle, gdy trzymał go w

rękę, ogarnęło go jakieś dziwne przecucie. Z niepokojem spojrzął na Laurę.

Jego nazwisko i adres zostały napisane drukowanymi literami, stempel urzędu pocztowego był z Greenwich Village. Rozdarł kopertę, na środku poliniowanej strony widniały dwa wiersze pisane ówkiem. Przeczytał:

PROSZĘ ZABRAĆ DZIECKO Z MIASTA NIE PRZYWOZIĆ GO Z POWROTEM.

Bez słowa wręczył list Laurze, usłyszał, że głęboko wciąga powietrze:

— To straszne... Bruce, ona go widziała u Beachama, wcale tego nie wymyśliła.

— Śledził nas, obserwował każdy krok. Wie o nas wszystko.

— Co teraz zrobimy?

Spojrzał na ciemne domy tak dobrze znajomej ulicy i poczuł czającą się, bezszelestną groźbę nocy. Powiedział gwałtownie:

— Wyjeżdżam z miasta, wywożę Pammy o tysiąc mil stąd.

Po skrzypiących schodach weszli na górę. Molly Conley otworzyła im drzwi. Pam jeszcze nie spała, ubrana w żółtą sukienkę, podskakując radośnie, wybiegła z bawialni wołając:

— Przysłałi rzeczy i zrobiłam rewiew mody. Tatusiu, to ta sukienka. Czy mogę ją zatrzymać? Tatusiu, dlaczego na mnie nie spojrzysz?

— Sliczna, oczywiście możesz ją zatrzymać.

Wziął na bok Molly i poszedł z nią do hallu, gdzie pokazał anonim. Przeczytała z zaciśniętymi wargami i natychmiast zadzwoniła do porucznika Digby'ego. Laura rozmawiała z Pam w jej pokoju. Bruce zaś przechadzał się nerwowo, podczas gdy Molly rozmawiała. Przeczytała po cichu kartkę, potem podała słuchawkę Bruce'owi ze słowami:

— Digby chce z panem rozmawiać.

(CIĄG DAJSZY NASTĄPI)